Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Piątek 21 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 267 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zrekonstruowany rząd p. Grabskiego i zagadnienie rządu w Polsce wogóle.

(Przemówienie posła Stanisława Kozickiego).

Onegdaj na posiedzeniu Rady Stołecznej Zw. L. N. poseł Stanisław **Kozicki** wygłosił przemówienie, w którem dotknął **szeregu najpoważniejszych problemów z naszej polityki wewnętrznej.** Omówił więc **charakter obecnego rządu** p. Wł. Grabskiego, **ostatnią rekonstrukcję, problem kresowy,** problem **pracy,** a następnie przeszedł do **zasadniczych rozważań w kwestji zagadnienia rządu w Polsce.** Mowa posła Kozickiego w streszczeniu „Gazety Warszawskiej“ brzmiała następująco:

Charakter rządu p. Wł. Grabskiego, jako rządu zaufania p. Prezydenta Rzeczypospolitej nie uległ zmianie przez dokonaną rekonstrukcję

P. Prezydent podpisał dekrety nominacyjne czterech nowych ministrów. Gabinet p. Grabskiego nie powstał z Sejmu, **nie jest oparty na stałej większości sejmowej, lecz został powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.** O tem trzeba pamiętać, jeżeli się chce zdawać sobie sprawę z polityki rządu i z warunków, w jakich rząd zmuszony jest pracować. Ostatnie **zmiany w rządzie nie były dokonane na podstawie porozumienia ze stronnictwami, lecz w porozumieniu z p. Prezydentem** Rzeczypospolitej.

Dla stronnictw sejmowych głównem zagadnieniem, jakie nasuwało się przy zapowiedzianych zmianach, było to, **czy nie zmienią one zasadniczego charakteru rządu.**

Rząd był nieparlamentarny, bezpartyjny i jako taki składał się z osób, nie zaangażowanych w żadnym stronnictwie. Nowi ministrowie, którzy do rządu wchodzą ten charakter zachowują. Nie należą do stronnictw działających na terenie Sejmu. Nawet **p. Thugutt,** który był do niedawna prezesem „Wyzwolenia“, nietylko teraz nie jest prezesem, ale nie jest i członkiem, usunął się zupełnie z Wyzwolenia i **jest człowiekiem bezpartyjnym.**

Muszę tedy stwierdzić, że **ostatnie nominacje nie powodują zmiany charakteru rządu,** stosunek więc stronnictw do rządu zasadniczej zmianie uledz nie powinien. **Związek Ludowo-Narodowy określił swój stosunek do rządu przez usta swojego przedstawiciela w dyskusji nad ekspose p. Prezesa Rady Ministrów i przez głosowanie w Sejmie.** Nie sądzę, aby ostatnie zmiany w rządzie miały być powodem do zmiany w stanowisku Związku.

Najważniejszą jest nominacja ministra spraw wewnętrznych.

Jeśli rozpatrywać ostatnie nominacje, to dla każdego jest rzeczą jasną, iż **najważniejszą jest nominacja Ministra Spraw Wewnętrznych,** bo od tego Ministra zależy ład i porządek w kraju i normalny bieg życia.

W naszych warunkach stanowisko to nabiera szczególniejszego znaczenia, ze względu na województwa wschodnie. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, ażeby przez odpowiednie zarządzenia wypełnić to, co jest pierwszym obowiązkiem każdego rządu — zaprowadzić ład i porządek. To właśnie jest zadaniem ministra spraw wewnętrznych. **Można mieć nadzieję, że p. Ratajski, który dał się poznać jako znakomity prezydent miasta Poznania, sprosta trudnościom nowego stanowiska.**

Zagadnienie produkcji i pracy.

Nie jest oczywiście również rzeczą obojętną, **kto kieruje naszym ministerstwem pracy w chwili gdy Polska przeżywa ciężki kryzys gospodarczy.** Wyniki sanacji skarbu dadzą się utrwalić jedynie wówczas, jeżeli **stan gospodarstwa narodowego będzie zadawalający,** jeżeli to gospodarstwo będzie rozwijało się, jeżeli obywatele będą mogli ponosić te wszystkie ciężary, jakie są niezbędne dla utrzymania równowagi budżetu. Stan pomyślny naszej waluty zależy przedewszystkiem od trzech warunków: od utrzymania równowagi budżetu, od pomyślnego bilansu handlowego i płatniczego. Otóż zarówno równowaga budżetu, jak i bilans handlowy i płatniczy są zależne od tego, **czy gospodarstwo narodowe w należyty sposób się rozwija.** W gospodarstwie narodowem zaś **obok kapitału bardzo poważną rolę odgrywa praca.** Od należytego współdziałania między kapitałem i pracą i od należytych wysiłków zarówno tych, którzy kierują przedsiębiorstwem jak i tych, którzy w tych przedsiębiorstwach pracują zależy **stan produkcji i zdolność Polski do konkurowania z przemysłem obcym, przedewszystkiem z przemysłem naszego najbliższego zachodn. sąsiada.** Jeżeli przemysł nasz ma się rozwijać, to musi on właśnie wytrzymać tę trudną i ciężką konkurencję z przemysłem niemieckim. W naszych warunkach niestety tak się rzeczy ułożyły, że **teorja walki klas odegrała rolę nawet w budowie naszych ministerstw i że zbyt często nasze ministerstwo pracy było uważane za rodzaj ministerstwa przeznaczonego do walki z ministerstwem przemysłu i handlu w imię interesów pracowników przeciwko interesom kapitalistów.** Taki stan trwać nie może. **Musimy dążyć do tego, ażeby interesy pracowników i interesy przedsiębiorców były rozważane z jednego punktu widzenia, z punktu widzenia interesów produkcji krajowej.**

I dlatego to w chwili obecnej Minister Pracy i Opieki Społecznej musi współdziałać z Ministrem Przemysłu i Handlu aby **podnieść intensywność naszej produkcji i postawić nas w warunkach umożliwiających konkurencję z przemysłem niemieckim.** Aby to uczynić, to trzeba sobie powiedzieć, że trzeba na pewien czas wprowadzić **pewne ograniczenia w tych t. zw. zdobyczach socjalnych,** jakie warstwa pracująca w Polsce uzyskała. Jeśli chcemy wytrzymać i konkurować z przemysłem niemieckim to **nasze przedsiębiorstwa muszą być prowadzone w tych warunkach, co i zakłady przemysłowe niemieckie** — co do organizacji, inicjatywy, sprawności technicznej, nakładów kapitału i pracy.

Rola p. Thugutta.

Co się tyczy p. **Thugutta,** to dotychczas nie wiemy dokładnie, jaka będzie jego rola w rządzie. Dopiero **doświadczenie wykaże, co o tej próbie sądzić należy, zajmiemy wobec niego stanowisko ściśle rzeczowe.**

Zagadnienie silnego rządu.

Rozpatrując **zagadnienie silnego rządu w Polsce,** musimy stwierdzić, że niedomagania rządów, jakie dotychczas w Polsce były, częściowo tylko wynikały z powodów przemijających, charakteru i przygotowaniu ludzi, którzy te rządy sprawowali. **Niedomagania te w znacznej części wynikają z przyczyn tkwiących głęboko w całem naszem życiu narodowem.** Nad temi właśnie przyczynami wypada się zastanowić.

Rząd a Sejm.

Obecny rząd powołany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a zatem **właściwie powinienby być odpowiedzialny tylko przed Prezydentem;** mógłby, jeżeliby tak było, prowadzić politykę według programu, ułożonego w porozumieniu z p. Prezydentem i odpowiadać tylko przed nim za to, co robi. Tymczasem tak nie jest. W rzeczywistości **rząd jest ciągle kontrolowany przez Sejm, w każdej chwili Sejm ma możność rząd ten obalić.** Wskutek tego rząd musi się liczyć ciągle z Sejmem, a ponieważ niema w tym Sejmie określonej większości, więc **musi taką politykę prowadzić, któraby koło niego gromadziła jakąś większość od wypadku do wypadku.** Stąd wynika **chwiejność polityki rządowej. Warunki spokojnej, konsekwentnej, logicznej i energicznej pracy byłyby wtedy, gdyby rząd nie był zależny od Sejmu, lecz jedynie od Prezydenta.** Temu jednak sprzeciwia się nasza Konstytucja, która powiada, że rząd powinien być ustanowiony przez Sejm, opierać się na Sejmie i przed Sejmem być za politykę odpowiedzialny.

Rząd większości parlamentarnej.

Jeśli przyjąć zasadę, że rząd powinien być odpowiedzialny przed Sejmem, to trzeba dojść do wniosku, że **Sejm powinien mieć zdolność wyłonienia rządu i stworzenia oparcia dla rządu.** A w czem ta zdolność się wyraża? W możności stworzenia w Sejmie **stałej większości, na której rządby się opierał.** Tak jest w parlamencie angielskim, który jest wzorem wszystkich parlamentów. Tam jest zawsze większość, z tej większości wychodzi rząd, jest **rządem jakiegoś stronnictwa,** jak dziś stronnictwa konserwatywnego. **powołanego właśnie przez kierownika stronnictwa mającego większość. Taki rząd może być rządem konsekwentnym, energicznym, trwałym, może prowadzić politykę na dłuższą metę.**

Z tego, co powiedziałem, wynika, że jeżeli w Polsce chcemy mieć rzeczywisty rząd, to **musimy się zdecydować na wybór jednej z dwóch metod,** które na całym świecie zostały wypróbowane, albo **rząd jest odpowiedzialny przed jedną osobistością w państwie, albo też jest odpowiedzialny wobec parlamentu. Pierwsza metoda miała zastosowanie w monarchjach** jak np. **w Niemczech,** gdzie rząd był mianowany przez cesarza i nie był przed parlamentem odpowiedzialny, oraz **w Stanach Zjednoczonych,** gdzie rząd jest powołany przez Prezydenta, wybranego na określoną ilość lat przez ogół obywateli.

Albo też, jak w Anglji, **rząd powstaje z parlamentu.** Nasza Konstytucja jest ułożona na wzór konstytucji francuskiej, która jest wzorowana na zwyczajach angielskich, gdzie niema konstytucji pisanej.

Dwie drogi do wyboru.

U nas rząd powinien powstać z większości sejmowej. **Jeżeli mamy się trzymać Konstytucji, to powinniśmy mieć Sejm zdolny do wyłonienia rządu, to jest Sejm z wyraźną większością.**

Ze stwierdzenia tego faktu wynika, iż **musimy się zastanowić nad tem, czy nasza ordynacja wyborcza, z której rodzi się Sejm, prowadzi do tego celu.** Doświadczenie pokazało, iż nie prowadzi, dla tego, iż przy tej ordynacji wyborczej w naszym Sejmie nie można uzyskać stałej i silnej większości.

Konieczna jest zmiana ordynacji wyborczej.

Trzeba się zdecydować, do czego ma służyć ordynacja wyborcza. Czy ordynacja wyborcza ma być sposobem uzyskania w Sejmie pewnego rodzaju zwierciadła, w którem odbijają się te prądy, jakie nurtują w społeczeństwie, **czy ordynacja wyborcza ma możliwie dokładnie wykazać rozmiar wpływów stronnictw w społeczeństwie.** Czy ma być rodzajem statystyki prądów nurtujących w społeczeństwie? Temu celowi ordynacja nasza odpowiada, jest słuszna i sprawiedliwa. Lecz jeżeli wyjdziemy z założenia, iż **zadaniem ordynacji wyborczej nie jest to,** co powyżej powiedziano, **lecz jeżeli celem jej jest wytworzenie większości w Sejmie i oparcie na tej większości rządu,** to musimy dojść do wniosku, iż **ordynacja nasza nie odpowiada celowi.** Dlatego, bo sprzyja rozproszkowaniu się Sejmu na liczne małe stronnictwa i dlatego, iż nie daje określonej większości w Sejmie. Ponieważ sądzę, iż celem, do którego zmierzać powinna ordynacja wyborcza, jest **zapewnienie** temu państwu rozwoju, zabezpieczenie jego bytu, a do tego prowadzi z konieczności silny i konsekwentny rząd, muszę stwierdzić, iż **ordynacja nie ma być wymiarem sprawiedliwości, lecz że celem jej jest oddanie pewnych usług, pewnego pożytku Państwu.** Dlatego sądzę, **że na ordynację wyborczą trzeba patrzeć z punktu widzenia jej użyteczności.**

Różne projekty ordynacji wyborczej.

Nie będę tu się wdawał w ocenę i rozpatrywanie projektów, jakie już dotychczas w rozmaitych stronnictwach, w rozmaitych ośrodkach były dyskutowane i przedstawiane jako środki prowadzące do tego, ażeby uzyskać wyraźną większość w Sejmie. W innych krajach **rozmaitych do tych używano metod.** Jak panowie wiedzą, **w Anglji** urządzono się w ten sposób, że **są jednomandatowe okręgi wyborcze i wybranym jest ten, kto ma zwykłą większość głosów.** Rezultatem tego jest to, że w angielskim parlamencie, o ile są dwa stronnictwa, a zwykle tam bywały dwa stronnictwa, zawsze jest zdecydowana większość.

Inny system zastosowany jest we Włoszech: to **stronnictwo, które dostało najwięcej głosów, ma dwie trzecie członków w parlamencie,** to znaczy, że ilość członków w Sejmie nie odpowiada większości głosów oddanych na poszczególne stronnictwa, ale, że to stronnictwo, które ma większość, jest uprzywilejowane i bierze rząd w swe ręce.

Rozwiązanie Sejmu nie byłoby celowem bez uprzedniej zmiany ordynacji wyborczej.

Mówi się i w Sejmie i w prasie i tak w rozmowach, często o tem, że **Sejm obecny jest bezsilny,** że nie jest zdolny do wyłonienia rządu, a więc nie odpowiada tym zadaniom, jakie przed nim stoją, i że **wobec tego należałoby ten Sejm rozwiązać.**

Byłbym zwolennikiem rozwiązania Sejmu, gdybym miał tę pewność, że nowy Sejm, wybrany na podstawie tej samej ordynacji wyborczej, będzie zdolny do wytworzenia większości (prawicowej lub lewicowej) i do wyłonienia rządu. Ponieważ tej pewności nie mam, sądzę, że **trzeba najprzód przeprowadzić w tym Sejmie zmianę ordynacji wyborczej, a potem dopiero przystąpić do nowych wyborów.**

Polska musi posiadać silny rząd.

Polska musi posiadać rząd silny, rząd trwały, rząd zdolny do energicznej pracy. Dla każdego jest jasne, że **Polska stoi wobec tak trudnych zadań zewnętrznych i wewnętrznych, że tylko przy posiadaniu takiego rządu zadania te rozwiązać będzie mogła.**

Pamiętajmy o tem, że **nasza Rzeczpospolita w 18-tym wieku upadła przedewszystkiem wskutek tego, że nie miała dobrego rządu,** mówiono wówczas, że Polska nierządem stoi. Polska jakiś czas nierządem stała, ale od tego nierządu upadła. Polska odrodzona po 150 latach niewoli, niestety, jest znowu w tej sytuacji, że należytej organizacji państwowej nie posiada. **A pierwszym warunkiem rozwiązania wszystkich naszych zagadnień państwowych zarówno utrwalenia naszych granic, jak i rozszerzenia naszych wpływów w świecie, jak i wewnętrznego zjednoczenia Polski, rozwoju jej gospodarstwa, uporządkowania stosunków — jest właśnie rozwiązanie zagadnienia rządu.** Chcąc zaś to zagadnienie rozwiązać przez Sejm, **musimy pozyskać opinję kraju i większość Sejmu obecnego dla idei zmiany ordynacji wyborczej, w tym duchu, by w przyszłym Sejmie było możliwe utworzenie stałej i wyraźnej większości, która mogłaby wyłonić z siebie rząd i dać temu rządowi mocne oparcie.**

Dzień polityczny.

SPRAWA KONKORDATU Z WATYKANEM.

Warszawa. 19 bm. (AW.) Wczoraj p. **Stanisław Grabski,** który powrócił w tych dniach z Rzymu, składał sprawozdanie **w sprawach konkordatu** w obecności **premjera,** oraz ministrów **Skrzyńskiego i Miklaszewskiego.**

LEWICA PRZECIW MINISTROWI SIKORSKIEMU.

Warszawa. 19 bm. (AW.) Dzienniki donoszą, że posłowie **stronnictw lewicowych nie zgodzą się na uchwalenie dodatkowych kredytów dla ministerstwa spraw wojskowych, a to ze względu na osobę Sikorskiego, do którego nie mają zaufania.**

UDZIAŁ POLSKI W DŁUGACH NIEMIECKICH.

Paryż. 19 bm. (PAT.) Komisja reparacyjna zebrała się wczoraj pod przewodnictwem **Barthou,** aby w myśl artykułu 254 Traktatu Wersalskiego **dokonać rozdziału długów publicznych Niemiec z czasów przedwojennych między państwa sukcesyjne.** Udział w tych długach określono w następujący sposób: Belgja 640.609 marek złotych, Gdańsk 3.763.728 marek zł., Czechosłowacja 242.879 m. zł., **Polska (za Górny Śląsk) 1,750.361 m. zł., Polska** za inne obszary **17,127.438** marek złotych.

POLSKA PRZECIW UMIEDZYNARODOWIENIU DOPŁYWÓW ODRY.

Genewa. 19 bm. (PAT.) Komisja komunikacyjna Ligi Narodów rozpocznie swą sesję jesienną dnia 26 listopada w Genewie i zajmie się przygotowaniem konferencji międzynarodowej, która się zbierze w roku przyszłym celem definitywnego i możliwie **jednolitego uregulowania sprawy paszportowej.** Inicjatywę do tej konferencji dała **rezolucja rzymskiej konferencji emigracyjnej.**

Komisja komunikacyjna zajmie się także **sprawami wynikającemi z protokółu genewskiego, między innemi sprawą transportów w czasie blokady zarządzonej przeciw zakłócającemu pokój i pomocy gospodarczej dla zaatakowanego.**

Nadto zajmie się ta konferencja protestem, zgłoszonym przez Polskę z powodu internacjonalizacji dopływów Odry na terytorjum polskiem.

SPROFANOWANIE GROBÓW POLSKICH PRZEZ LITWINÓW.

Warszawa. (19 bm. Z Kowna donoszą: Polski poseł do sejmu litewskiego, **Rumpel,** wniósł interpelację do ministerstwa spraw wewnętrznych, w której zwraca uwagę na znieważenie grobów na polsko-katolickim cmentarzu w Kiejdanach. Sfanatyzowani Litwini poprzewracali i podrzucali nagrobki i krzyże z polskiemi napisami, co wywołało niesłychane oburzenie wśród ludności polskiej na całej Litwie.

WYJAZD MIN. SOKALA DO PARYŻA.

Warszawa. (AW.) 19 bm. Wczoraj wyjechał do Paryża p. minister pracy Sokal na rokowania **w sprawie funduszów, jakie Niemcy mają przekazać Polsce z tytułu ubezpieczeń na G. Śląsku.** Równocześnie p. minister omówi z rządem francuskim **sprawę emigracji polskiej,** oraz czasu pracy.

Wprowadzenie maksymalnej taryfy celnej.

Warszawa, 19 listopada.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie o cłach maksymalnych, zapowiadane już od pewnego czasu. Rozporządzenie **ustanawia w taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 r.** (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 540) **cła przywozowe maksymalne w wysokości dwukrotnych stawek normalnych.**

Także dla towarów, nieobjętych taryfą, będą ustanowione cła maksymalne. Cła maksymalne stosowane będą do towarów przychodzących z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych, o ile w krajach tych stosuje się wobec Polski szczególną protekcję eksportową (premja) lub wobec towarów polskich, importowanych, stosuje się specjalne obostrzenie.

Na podstawie tego rozporządzenia **Polska uzyskuje silną broń retorsji gospodarczej, mogącą walnie posłużyć przy regulowaniu naszych zewnętrznych stosunków gospodarczych.**

Strajk w kopalni wosku w Borysławiu.

Lwów. (AW.) **W kopalni wosku w Borysławiu wybuchł strajk na tle ekonomicznym.**

Do Borysławia wyjechał inspektor pracy i naczelnik urzędu górniczego ze Lwowa. **Dyrektor kopalni domagał się od delegatów robotników, aby podpisali deklarację zezwalającą dyrektorowi na wydalanie nie ograniczonej liczby robotników według swego uznania, na co się delegaci nie zgodzili.** Dziś dalszy ciąg rokowań.

ZNIESIENIE WALORYZACJI ZALICZEK URZĘDNICZYCH.

Zaliczki na uposażenie służbowe udzielane były i następnie zwracane na podstawie okólnika ze stycznia br., a więc wydanego przed ustabilizowaniem się naszej waluty. W myśl tego okólnika zaliczki obliczono w punktach w zależności od obowiązującej w danym miesiącu mnożnej. Stąd w razie wzrostu mnożnej raty zwrotne pożyczek były większe aniżeli odpowiednia część kwoty pożyczonej. Obecnie Ministerstwo Skarbu uchyliło powyższy okólnik o waloryzacji zaliczek z mocą obowiązującą od dn. 1 listopada br. Dotychczasowe zaliczki przeliczone będą według kursu 38 za punkt (norma październikowa), na przyszłość zaś wszelkie zaliczenia na uposażenie wydawane będą i spłacane w złotych.

POJEDYNEK MIĘDZY GEN. SZEPTYCKIM A P. STPICZYŃSKIM.

Warszawa. (AW). Dzisiaj rano odbył się pojedynek między gen. broni **Szeptyckim** a redaktorem „Głosu Prawdy" p. **Stpiczyńskim. Po 7-miu starciach, których wynikiem były lżejsze rany, gen. Szeptycki zadał Stpiczyńskiemu dwie rany cięte w prawą stronę twarzy, które uniemożliwiły dalszą walkę.** Przeciwnicy pojednali się. Pojedynek trwał 40 minut.

ZŁOTO Z BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO DLA POLSKI.

Wiedeń. (PAT). Udział Polski w aktywach Banku austro-węgierskiego ustalony poprzednio na podstawie zaprezentowanych banknotów na 15 milj. 836 tys. 221 kor. złotych, powiększył się obecnie wskutek korzystnego wyniku procesu **o 2 milj. 146 tys. 481 kor. złotych.** Rząd polski zastępywany przez dra Z. Smolkę, szefa likwidacji w poselstwie polskiem w Wiedniu otrzymał już w ostatnich dniach na tę **dodatkową sumę asygnatę, opiewającą częściowo na dolary (112 tys. 478 kor. zł.) a częściowo na efektywne złoto (1 milj. 591 tys. 380 kor. zł.), znajdujące się w skarbcu Banku narodowego w Budapeszcie.**

SKAZANIE BANDYTÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAZ.). Dziś zakończyła się **rozprawa przeciw członkom bandy Stolarza,** która grasowała na całym Śląsku. **Herszt bandy Gorzkowski** skazany został na **dożywotnie więzienie,** w tem 15 lat **ciężkiego więzienia, inni oskarżeni** skazani zostali **na ciężkie więzienie od półtora roku do 10 lat.** Po ogłoszeniu wyroku jedna z współoskarżonych rzuciła się do okna i wybiła szybę w zamiarze ucieczki, także inni skazani rzucili się ku drzwiom i oknom, ale policja znajdująca się na sali, przytrzymała ich.

DR. RAMEK TWORZY GABINET W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) Główna komisja Rady Narodowej uchwaliła dziś większością głosów poruczyć **misję utworzenia gabinetu drowi Ramekowi.**

Na ministra spraw zagranicznych zaproponował dr. Ramek dra Henryka Mataję.

PRAWA WYBORCZE KOBIET WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) 18 bm. Premjer Mussolini przyjął delegację włoskich sufrażystek, która wręczyła mu memorjał, domagający się przyspieszenia w izbach dyskusji nad reformą wyborczą, przyznającą kobietom prawo głosowania do ciał samorządowych. Mussolini zapewnił, **że w ciągu miesiąca przedstawi projekt reformy, której domagają się kobiety.** Projekt ten będzie dyskutowany w izbie i senacie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

COFANIE SIĘ HISZPANÓW W MAROKKU.

Madryt. (PAT.) Dyrektorjat donosi, **że Hiszpanie opróżnili obwarowane miasto Szessuan i szereg mniejszych posterunków warownych w okolicy Szessuanu.** Operacja ta kosztowała Hiszpanów **tylko 3 poległych żołnierzy.**

RZĄD WOJSKOWY WU PEI FU.

Szanghaj. (PAT). Reuter. **Gubernatorzy wojskowi prowincyj nad rzeką Błękitną i nad rzeką Białą ustanowili w porozumieniu z Wu Pei Fu rząd wojskowy, którego główna kwatera znajduje się w Uezang. Wydali oni manifest, w którym oświadczają, że nie uznają autorytetu rządu w Pekinie.**

Walka o dach nad głową.

OSZUST MIESZKANIOWY WE LWOWIE.

Śledztwo, prowadzone przeciwko oszustowi mieszkaniowemu, **Klimeschowi,** którego aresztowano we Lwowie, wykazało, że w swych manipulacjach doszedł do tego stopnia bezczelności, że osobom, chcącym zamienić swe mieszkanie, zapewniając, że już ma inne, **sprzedawał mieszkanie, pozostawiając ich, oczywiście, wobec braku innego, na bruku.** Okazało się również, że liczba poszkodowanych jest znacznie większa, jak pierwotnie przypuszczano. Wobec niezbitych dowodów współwiny, wynikłych z prowadzonych dochodzeń, **aresztowano również syna oszusta, 18-letniego Zbigniewa Klimescha,** który będąc bez jakiegokolwiek zajęcia, **pomagał ojczulkowi w jego nieczystych interesach.** Obu **aresztowanych odstawiono już do więzienia** lwowskiego sądu okręgowego.

Sprawy urzędnicze.

ZWROT WYPŁACONEGO DODATKU MIESZKANIOWEGO.

W związku z poleceniem wstrzymania wypłaty dodatku mieszkaniowego dla kontraktowych pracowników państwowych Min. Skarbu zezwoliło na rozłożenie należności, przypadających do zwrotu od tych pracowników kontraktowych, którym wypłacono dodatek na mieszkanie za ubiegłe miesiące, na trzy raty, spłacalne w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

LEKARZE AMERYKAŃSCY A PROHIBICJA.

Amerykańska ustawa prohibicyjna, zasadniczo niezmiernie pożyteczna, w praktyce jednak pociąga za sobą mnóstwo objawów ujemnych, równoważących jej korzyści.

Do tych objawów ujemnych, oprócz stworzonego przez nią przemytnictwa na wielką skalę, sprowadzenia ludzi do używania zamiast alkoholu rozmaitych wielce szkodliwych narkotyków itd., trzeba także zaliczyć **szkody moralne,** jakie wywołuje, zmuszając ludzi do rozmaitego rodzaju oszustw, mających na celu obejście jej drakońskich przepisów.

Jednem z takich oszustw jest zapisywanie przez lekarzy amerykańskich swym pacjentom **wina, koniaku itp. jako środków wzmacniających,** co jest świadomem kłamstwem, gdyż alkohol nigdy i nikogo nie wzmocnił.

Podobnych „recept alkoholowych“ zapisano w roku 1923 w Stanach Zjednoczonych **3.500.000!** Stwierdza to rządowy komisarz prohibicyjny, **Haynes,** w swem ostatniem sprawozdaniu, zaznaczając, że na tym punkcie ustawa prohibicyjna jest bezsilną i powstrzymać nadużycia nie może.

Zbrodnia i kara.

Uniknął szubienicy, bo mu brakowało 8 dni do 20 lat.

Zasądzenie warszawskiego agitatora komunistycznego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Lwów, 19 listopada.

Wczoraj odbyła się we Lwowie przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw **Abrahamowi Józefowi Rochfeldowi,** ur. w r. 1904 w Warszawie, religji mojż., rzekomo terminatorowi szewskiemu, zamieszkałemu w Warszawie. Prokuratura lwowska **oskarżyła go o zbrodnię zdrady głównej.**

W dniu 6 sierpnia br. **aresztowano oskarżonego Rochfelda na dworcu głównym we Lwowie, w chwili, gdy z pociągu osobowego z Warszawy wyszedł i dźwigał pakiet,** udał się do lokalu bagażowego, chcąc go tam przechować. **W pakiecie tym były rozmaite odezwy, ulotki i egzemplarze „Obrony robotniczej“ wagi około 25 kg.** Rochfeld przyznał się zaraz na dworcu przed policją, że **jest to bibuła komunistyczna,** którą wręczył mu w Warszawie jakiś „nieznajomy“ człowiek, celem przewiezienia, oczywiście za opłatą i wręczenie pakietu również „nieznajomemu“ człowiekowi, który miał czekać przed dworcem kolejowym, koło budki i miał mieć na sobie kołnierz „a la Słowacki“. Osobnika tego jednak policja na wskazanem miejscu nie zastała.

Na rozprawie **przyznał się osk. Rochfeld do winy.** Zeznał, że jest synem ubogich rodziców, ojciec jest dłuższy czas bez posady. Zgodził się, jak powiada, na przewiezienie bibuły, bo potrzebował pieniędzy na życie. **W Warszawie na wiosnę aresztowano go za to, że rozrzucał bibułę komunistyczną.** Po śledztwie wypuszczono go za kaucją 100 zł. na wolną stopę. **Bezpośrednio potem pojechał do Lwowa.** Obecnie sąd warszawski wygotował przeciw niemu akt oskarżenia.

Po przesłuchaniu świadków zarządzono na wniosek prokuratora **rozprawę tajną, na której odczytano treść bibuły komunistycznej.** Sędziom przysięgłym postawił trybunał dwa pytania w kierunku **zbrodni głównej,** a to co do bezpośredniego i co do dalszego udziału, oraz pytanie w kierunku **zbrodni zaburzenia spokoju publicznego.**

Pierwsze pytanie: czy oskarżony Rochfeld **rozszerzając odezwy i pisma, zalecające dyktaturę proletarjatu i obalenie panującego ustroju społecznego i państwowego zapomocą krwawej rewolucji, oraz zbrojnego powstania robotników, chłopów i żołnierzy, tudzież oderwania kresów wschodnich od Rzplitej Polskiej, przedsięwziął działanie, zmierzające do gwałtownej zmiany formy rządu, oraz do oderwania części od jednolitego Państwa Polskiego, tudzież do sprowadzenia zaburzeń i wojny domowej wewnątrz Państwa,** przyczem **był bezpośrednim sprawcą i podżegaczem—odpowiedzieli sędziowie 8 głosami tak,** 4 głosami nie. **Na mocy powyższego werdyktu groziła oskarżonemu**

Rochfeldowi kara śmierci przez powieszenie.

Ponieważ jednak w chwili popełnienia czynu brakowało oskarżonemu jeszcze ośm dni do lat 20, przeto trybunał nie mógł wymierzyć tej kary, obowiązującej dla osobników z ukończonym 20 rokiem życia. Natomiast ogłosił przewodniczący **wyrok trybunału,**

skazujący Rochfelda na 10 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Ze stolicy Polski.

OTWARCIE WYSTAWY KSIĄŻKI POLSKIEJ W WARSZAWIE. 17-go bm. otwarto wystawę książki polskiej. W wystawie bierze udział 27 firm księgarskich w Warszawie, oraz 9 zamiejscowych. Podczas otwarcia wystawy obecnymi byli: min. Kiedroń, szefowie departamentów ministerstwa W. R. i O. P., przedstawiciele związków literackich i kulturalnych, oraz inteligencji.

NOWY CZŁONEK PAŃSTWOWEJ RADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Inż. Surzycki, dotychczasowy prezes Związku hut. polskich, mianowany został członkiem Państw. Rady Przemysł.-Handlowej.

POCZTOWE ZNACZKI „NA SKARB“. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wypuści z dniem 1 stycznia 1925 r. specjalne znaczki pocztowe „Na Skarb“. Znaczki wypuszczone będą w 100.000 serji po jedenaście wartości (od 1 grosza do 50 groszy) z nadrukiem poziomym w białym kolorze „Na Skarb — 50 gr.“. Dochód ze sprzedaży tych znaczków przeznaczony jest na zasilenie Skarbu Państwa. Znaczki złotowe (z podobizną Prezydenta Rzplitej) nie ukażą się z nadrukami.

Z pod znaku Dziesiątej Muzy.

Kinoteatry krakowskie.

Kino jest produktem ducha współczesności, a zarazem poniekąd jego symbolem. Albowiem w niem święci swój triumf nietylko genjusz nowoczesnej techniki i wynalazczości człowieka, lecz równocześnie arcypotężny, a zupełnie nowy rodzaj twórczości artystycznej. Związek tych dwóch zasadniczych elementów kina, tj. **maszyny,** czyli aparatu projekcyjnego oraz **ducha,** czyli twórczości artysty i reżysera — staje się ponadto realną antycypacją fikcyjnych zamierzeń, spotykanych częstokroć w najnowszej poezji miast (urbanizm).

Kino jest przytem **doniosłym czynnikiem kulturalnym.** Dzięki niemu zapoznają się z sobą narody, albowiem język, którym ono przemawia, jest łatwo zrozumiały dla oczu i serc wszystkich ludów świata. Hindus z nad Gangesu, czy indjanin z Ziemi Ognistej — podziwiają równocześnie z mieszkańcem Krakowa lub Warszawy nowojorskie „city“ lub niezrównane w linji perspektywy paryskich bulwarów.

Dla kina nie istnieje ani przestrzeń, ani czas. Śmiało dozwala nam ono wtargnąć w tajemnice zamierzchłej przeszłości, jak również z szybkością błyskawicy obiedz kulę ziemską dookoła. Wskrzesza w naszych zdumionych oczach niezliczone mrowie ludzkie, zajęte przy budowie piramid Cheopsa lub też wyruszające na bój święty o grób Chrystusa. Powraca życie potężnym tytanom ludzkości, w których mocarnych dłoniach obracała się przez moment dziejowy oś świata. Pozwala nam na nowo przeżywać największe, katastrofalne wstrząsy w organizmie społeczeństw, które na kartach historji słabo zaledwie znajdują echo.

Co więcej — w kinie przeżywamy **prawdziwego człowieka.** Widzimy go tam takim, jakim jest w rzeczywistości — bez szminki i teatralnego grymasu — wśród natury, a nie w sztucznem świetle scenicznych kinkietów. Jego naturalnym patosem jest tutaj bezpośredniość uczuć, którym pragnie dać odpowiedni wyraz w skondensowanej, syntetycznej formie prawdziwej sztuki, której możliwości są nieprzewidziane.

Rola i zadanie krakowskich kinoteatrów — wobec wybrednych gustów tutejszej publiczności — nie należą do zbyt łatwych. Z obrazów, wyświetlanych gdzieindziej, starają się one (przyznać to trzeba) — wybrać jedynie te, które, jakkolwiek pod względem stylu gry i oprawy artystycznej pochodzą z różnych okresów wytwórczości filmowej — niczem nie rażą ani dobrego smaku, ani też skali artystycznego odczuwania widzów.

W takim np. dramacie rosyjskim **„Przy kominku“,** wyświetlanym **w „Reducie“,** podziwiamy nietylko subtelną wrażliwość uczuć **w znakomitej grze artystów z teatru Stanisławskiego** w Moskwie — lecz zarazem specyficzne tło prawdziwie rosyjskiego życia, owiane jakiemś melancholijnem, wroźnem tchnieniem dalekiej północy. Czarująca kobieca **Wiera Chołodnaja,** artystka o szerokiej skali środków wyrazu — przykuwa tu uwagę widza przedewszystkiem umiejętnem stopniowaniem uczuć i nastrojów, w czem jest prawdziwą mistrzynią. W drugiej części dramatu występuje oryginalny balet rosyjski w swych świetnych produkcjach choreograficznych.

Przeciwieństwem niejako tego filmu — jest amerykańska „tragikomedja“ w **„Sobotnią noc“,** wyświetlana obecnie **w „Nowościach“.** Szalone tempo akcji i groteskowość pomysłów, dochodząca do ryzykownych niekiedy sytuacyj, z których bohaterowie filmu wychodzą zawsze zwycięsko. Znany, a znakomity reżyser wytwórni Paramounta, de **Mill,** kładzie tu przedewszystkiem nacisk na ogólny rytm i celowość akcji w poszczególnych obrazach, nie siląc się bynajmniej na wysuwanie na pierwszy plan tej lub tamtej roli bohaterów tej uciesznej komedji. Mimoto ujmująca gra przemiłej **Edith Robert,** jako zaszczyconej małżeństwem z arystokratą, córki praczki, w momentach komicznych zwłaszcza — daleką jest od przeciętności.

Są jednak filmy, gdzie pracę reżysera niezmiernie ułatwia nietylko intuicyjna i twórcza gra aktora lub aktorki — lecz również odpowiednio, tak pod względem zewnętrznym, jak i wewnętrznym — dobrany typ odtwórcy — specjalnie jakby predestynowany do swej roli, co stanowi niejednokrotnie o powodzeniu filmu. Wszechstronność uroczej **Normy Talmadge** — podziwialiśmy niejednokrotnie — a jednak sukcesy, jakie odnosi w **„Popiołach zemsty“ („Uciecha“)** — dodaje do łańcucha jej repertuaru jeszcze jedno złote ogniwo. W swej roli feodalnej arystokratki z końca XV w. — potrafiła genjalnie zaakcentować, gdzie się kończą przesądy rodowe, a gdzie zaczyna zwykłe ludzkie uczucie — a zagrała te momenty z błyskiem szczerości i prawdy w swych wyrazistych oczach. Film opracowany jest nader starannie i posiada wspaniałą oprawę stylową.

Miła, lekka komedja obyczajowa na temat samodzielności kobiet pt. **„Miłość Paryżanki“** w kinoteatrze **„Wanda“** — posiada wszystkie zalety filmów francuskich, gdzie najprostsze tematy z dnia powszedniego posiadają niekiedy swój „trzeci wymiar“ życiowy, głębię, zamanifestowaną częstokroć zaledwie nieznacznym z pozoru gestem lub mimiką swych drugo- lub nawet trzeciorzędnych figur — przez co uwypukla się gra głównych postaci filmu. W „Miłości Paryżanki“ jest właśnie kilka takich, że tak powiem, „posunięć“ reżysera — dzięki którym w grze o plastykę duchową nakreślonych postaci — wychodzi ten ostatni zwycięsko, do czego przyczyniają się również fascynujące twarzyczki paryskich midinetek. **Z.**

Oświadczenie.

Dwanaście osób w Krakowie oświadczyło na łamach pism krakowskich, że ma zaufanie do „literackiej“ działalności p. T. Świątka. Ponieważ są ludzie, którzy nie orjentują się w charakterze oświadczenia i mniemają, że to jest rodzaj arbitrażu, stwierdzam więc, że osoby te, zapewne uproszone przez p. T. Świątka, podpisały owo oświadczenie na podstawie jednostronnej tylko informacji. Rozumie się, że tem samem nie odmawiam pewnej ilości osób prawa do wyrażania zawsze swoich sympatyj.

Ludwik Skoczylas.

——xox——

Olbrzymie defraudacje w „Globie Polskim“ w Krakowie.

Kraków, 20 listopada.

W tych dniach organa policji śledczej wpadły na ślad olbrzymich kradzieży, popełnianych od dłuższego czasu w magazynach wielkiego przedsiębiorstwa transportowego „Glob Polski“ przez zajętych robotników i personal pomocniczy wyżej wspomnianej firmy. Ilość skradzionych towarów w magazynach przekracza sumę kilkaset tysięcy złotych. Skradzione przedmioty są przeważnie jedwabie, sukna i towary tekstylne w ogólności.

W związku z tem zostało aresztowanych cały szereg osób. — Szczegóły śledztwa ze względów taktycznych, trzymane są w tajemnicy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Idjota“.
Piątek: „Idjota“.
Sobota: „Idjota“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI“.

Czwartek: „Marjetta“ (premjera).
Piątek: „Marjetta“.
Sobota popoł.: „Pajacyk“ (ceny całkiem zniżone) — wieczorem: „Marjetta“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Ukochany“.
Piątek: „Ukochany“.
Sobota popoł.: „Pragnę potomka“ — wieczorem: „Ukochany“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień i Zachęta: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety“; dwie serje razem wielkiego dramatu erotycznego.

Reduta: „Na rozdrożu“ (Dwa głosy): dramat francuski w 6 aktach.

Sztuka: „Szał“; dramat awant. przeżyć 2 serje razem z Dorotą Gish.

Uciecha: „Popioły zemsty“, dramat wystawowy w 12 aktach. W gł. roli Norma Talmadge.

Wanda: „O czem się nie mówi“; dramat w 8 aktach z prologiem według znanej powieści Zapolskiej.

Warszawa. Podwójny program: **„Ja się nie ożenię“,** komedja i **„Prawo pierwszej nocy“,** dramat erotyczny.

Z KLUBU NARODOWEGO. W sobotę dnia 22 listopada br. o godz. 6-ej popołudniu wygłosi p. poseł Szebeko w sali Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański l. 8) odczyt p. t.: „Sprawa kresów wschodnich“.

Wstęp dla członków Klubu Narodowego i wprowadzonych przez nich gości.

WYJAZD KS. BISKUPA NOWAKA Z KRAKOWA. Wczoraj rano odjechał ks. biskup przemyski Nowak do Przemyśla celem objęcia katedry biskupiej. Na dworcu żegnali arcypasterza, który zyskał w Krakowie niezwykły mir i miłość — duchowieństwo z ks. inf. Krupińskim i Wądolnym na czele. Imieniem miasta pożegnał ks. biskupa komisarz rządu dr Wawrausch. Dworzec zapełniły dzieci z ochron krak., których odjeżdżający ks. biskup był przez szereg lat serdecznym i oddanym opiekunem.

HOJNY ZAPIS NA MUZEUM NARODOWE. Dnia 17 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sądzie powiatowym w Krakowie przy ul. św. Jana nastąpiło otwarcie testamentu ś. p. Karola Corazzy, w obecności rejenta dra Wisłockiego, dyrektora Muzeum Narodowego dra Kopery, generalnego sekretarza Komitetu budowy Muzeum Narodowego red. J. Grzywińskiego oraz adwokata dra Z. Ehrenpreissa.

Według otwartego testamentu rejentalnego, sporządzonego dnia 15. I. 1924, ustanowił śp. Corazza dziedzicem uniwersalnym swego majątku Muzeum Narodowe w Krakowie z wyraźnem zastrzeżeniem, że majątek ten ma być użyty wyłącznie na budowę jednego pawilonu muzealnego na gruncie darowanym w tym celu przez gminę miasta Krakowa Komitetowi budowy Muzeum Narodowego.

Równocześnie śp. Corazza nałożył na Muzeum Narodowe obowiązek oznaczenia wybudować się mającego pawilonu muzealnego nazwą: „pawilon imienia Wilhelminy i Karola Corazzów“, dalej obowiązek utrzymania wspólnego grobowca, do którego mają być sprowadzone zwłoki zmarłej żony, spoczywającej na cmentarzu wiedeńskim, oraz obowiązek zamawiania Mszy żałobnej w rocznicę jego zgonu.

Prócz tego śp. Corazza ustanowił drobniejsze legaty na rzecz swej dalszej rodziny.

Majątek spadkodawcy składa się z dużej realności w Tarnowie, zajętej przez Urząd poczt. i telegrafów i specjalnie w tym celu wybudowanej, oraz z nieruchomości.

W myśl życzenia spadkodawcy cały ten majątek ma być spieniężony przez egzekutora testamentu adwokata dra Zygmunta Ehrenpreissa i odprowadzony dla powyższych celów.

Sędzia na zgodny wniosek, zarządcą majątku spadkowego ustanowił adwokata dra Zygmunta Ehrenpreissa.

ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDANTA POLICJI PAŃSTWOWEJ NA MIASTO KRAKÓW. Jak się dowiadujemy, na stanowisku komendanta policji państw. na miasto Kraków ma w najbliższych dniach zajść zmiana. Dotychczasowy komendant policji, nadkomisarz Maruniak występuje na własną prośbę z policji, obejmując stanowisko w pewnem prywatnem przedsiębiorstwie. Do czasu nominacji następcy funkcje komendanta policji państw. na miasto Kraków pełni nadkomisarz PP. Flek. Komendant Maruniak przebywa obecnie na urlopie.

ZNIŻKA CEN MIĘSA. — SPRAWA OBIADÓW URZĘDOWYCH. Wczoraj odbyło się posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem rozważano kalkulację cen pieczywa, mięsa, wędlin i cen potraw restauracyjnych. Komisja oświadczyła się za podwyższeniem robocizny przy pieczywie, obniżyła ceny mięsa o 5 gr. na 1 kg., ustaliła ceny maksymalne potraw w restauracjach, oznaczając cenę obiadów urzędowych na 40 groszy.

Ponieważ jest zasadą, że z obiadów urzędowych powinny korzystać niezamożne sfery z inteligencji, kształcąca się młodzież i bezrobotni, a tymczasem wkradł się zwyczaj, że z obiadów tych korzysta personal kupiecki, przemysłowy i rzemieślniczy, który to personal wedle umowy pryncypałowie sami żywić winni, przeto na zażalenie Stow. restauratorów, komisja cennikowa wyraziła opinję, że wspomniany personal z obiadów urzędniczych nie jest uprawniony korzystać. Szczegółowe wnioski komisji cennikowej zostaną przedłożone województwu do zatwierdzenia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA JACKA MALCZEWSKIEGO. W Towarzystwie Sztuk Pięknych, plac Szczepański 4, od kilku dni wre gorączkowa praca około przygotowania wielkiej jubileuszowej wystawy Jacka Malczewskiego ku uczczeniu 50-lecia twórczej pracy wielkiego artysty. Wystawa ta zajmie cały gmach. Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę 23 bm. o godz. 11 i pół w południe. Towarzystwo Sztuk Pięknych chcąc jak najszerszym sferom uprzystępnić tę świetną i o historycznem znaczeniu wystawę dzieł genjalnego twórcy zniżyło ceny biletów wstępu (w dniu otwarcia 3 zł, w każdy następny dzień powszechny lub święto 1 zł od osoby). Sale będą codziennie należycie ogrzane.

UCHWAŁY ZJAZDU LEKARZY MAŁOPOLSKICH. Zjazd lekarzy z całej Małopolski, należących do organizacji okr. Związku lekarzy, odbył się w Krakowie w niedzielę. Dr Cencha podniósł w zagajeniu konieczność zrzeszenia się wszystkich lekarzy celem podniesienia stanu lekarskiego. Przewodniczącym wybrano dr Walkowskiego, na sekretarzy powołano: dra Wolskiego i dra Budzyńskiego.

Zasadniczy referat wygłosił dr Żydłowicz, poruszając w nim sprawę szkodliwości ubezpieczenia w Kasach chorych dla zawodu lekarskiego i domagał się zmian w ustawie o Kasach chorych.

Rezultatem obrad było uchwalenie rezolucji odnośnie do Kas chorych: Obowiązująca obecnie ustawa o Kasach chorych z dnia 19 maja 1920 unicestwia niemal wolną praktykę lekarską i obniża poziom wiedzy lekarskiej, co chyba nie leży w interesie społeczeństwa.

Wiec wzywa Zarząd okręgu, aby w porozumieniu z Izbami lekarskiemi i naczelną Izbą lekarską w Warszawie wpłynął na rząd, by wspomnianą ustawę o Kasach chorych zmieniono w ten sposób, by wyznaczono górną granicę dochodów dla ubezpieczonych w kwocie 250 zł miesięcznie.

Wiec protestuje przeciw tworzeniu dla urzędników posad lekarzy kontraktowych. Urzędnicy państwowi za swą ofiarną pracę mają prawo leczyć się prywatnie u lekarzy z zaufania, a nie narzuconych z urzędu. Zamiast tracić bezużytecznie wielkie sumy pieniężne na urzędowe leczenie, wzywamy rząd, by stworzył dla urzędników kasy zapomogowe, zasiłki w razie choroby ich lub ich rodzin.

Wiec uważa, że wprowadzenie wolnego wyboru lekarzy w Kasach chorych — jak się to stało już w Wielkopolsce i na Pomorzu — rozwiązuje najlepiej sprawę z korzyścią tak dla stanu lekarskiego, jak i ubezpieczonych.

ZGROMADZENIE OBYWATELSKIE W PIASKACH WIELKICH. Staraniem Związku Lokatorów w Krakowie pl. Matejki 3 odbyło się w niedzielę 16 bm. zgromadzenie obywatelskie w Piaskach Wielkich przy bardzo licznym udziale tamtejszych mieszkańców. Na zgromadzeniu tem prezes Związku p. Burczyk przemawiał na temat ogólnych ustaw państwowych a w szczególności o sprawach podatkowych. Następnie poseł Tabaczyński (Z. L. N.) przemawiał na temat „Sytuacji finansowej w Państwie“ i o przyczynach oraz powodach wysokich podatków.

Uchwalono wysłać do powołanych władz delegację w sprawie proporcjonalnego i odpowiadającego zdolności finansowej płatników rozdziału podatków.

PRZED WYSTAWĄ GOŁĘBI, DROBIU, KRÓLIKÓW I PSÓW. W dniu 20 bm. upływa termin składania deklaracji odnośnie do eksponatów, które mają być umieszczone na wystawie gołębi, drobiu, królików i psów w dniach 30 listopada, 1 i 2 grudnia br. w Domu Żołnierza Polskiego. Komitet wystawy rozpoczął energiczne przygotowania około przyozdobienia sal i wygodnego i ciepłego umieszczenia eksponatów. Zgłoszenia wystawców napływają coraz liczniejsze. Komitet zwraca uwagę interesowanych wystawców, ażeby najpóźniej w dniu 30 bm. złożyli swe deklaracje w m. Urzędzie weterynaryjnym (pl. WW. Świętych, pałac Larischa) lub w stałej stacji gołębi pocztowych (Podgórze-Krzemionki), albowiem po tym terminie Komitet przystępuje do opracowania katalogu i planu rozlokowania eksponatów.

ĆWICZENIA OSTRĄ AMUNICJĄ WYBUCHOWĄ. Dowództwo 5. pułku saperów zawiadomiło magistrat, że 5 p. sap. przeprowadzi dziś w dniu 20 bm. na placu ćwiczeń lądowych koło Kopca Kościuszki większe ćwiczenia ostrą amunicją wybuchową. Wybuchy nastąpią w wyżej podanym dniu między godz. 11 a 13.

TRAGICZNY ZGON SŁUCH. PRAW. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Smoleńskiej 26 znaleziono zwłoki Aleksandra Rylskiego, słuchacza praw, który prawdopodobnie jeszcze przedwczoraj, leżąc w łóżku, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, pozbawił się życia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

FAŁSZYWY WYWIADOWCA. Aresztowano Władysława Grzesickiego, lat 26 liczącego, który mieszkając po różnych hotelach, przedstawiał się jako wywiadowca policji i na konto swej „władzy“ ponaciągał kilka osób na grubsze kwoty. Kiedy „wywiadowca“ spostrzegł się, że jest śledzony, usiłował zbiec z Krakowa, jednak zdołano mu ucieczkę udaremnić.

——oo——

PRASA WŁOSKA O ODZNACZENIU REYMONTA.

Rzym. (PAT.) 19 bm. **„Messagero“ i „Tribuna“ zamieszczają artykuły poświęcone ocenie literackiej działalności Reymonta.**

——xox——

Z sali sądowej.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIW B. DYR. WANDZLOWI.

Rozprawę wczorajszą wypełniło w dalszym ciągu postępowanie dowodowe. Jako pierwszy zeznawał św. Adolf **Głodowski,** który należał w Ameryce do osób żyjących blisko z oskarżonym, znał oskarżonego od roku 1916 i był jednym z pierwszych udziałowców Banku. Świadek stwierdza, że oskarżony nie mógł posiadać większego majątku, gdyż do roku 1919 utrzymywał się wyłącznie z prywatnej szkoły, która do roku 1919 tak licho prosperowała, że zaledwie wystarczała na skromne utrzymanie oskarżonego z rodziną. Rok 1919 i 1920 był dla oskarżonego lepszy tak, że mógł oszczędzić w tych latach razem kilka tysięcy dolarów. Oskarżony był doskonałym mówcą i umiał wpływać na masy robotnicze, jednostki zaś inteligentniejsze, jak np. świadka, zyskiwał dla siebie stosunkami towarzyskimi. Świadek stwierdza, że oskarżony dążył koniecznie do zdobycia majątku i próbował w tym celu założyć różne przedsiębiorstwa w Ameryce, wszystkie jednak upadały. Z wiosną 1921 r., kiedy już dość znaczne sumy złożono na Bank, zaczęły się kwasy między akcjonarjuszami, którzy zaczęli nawet swe udziały wycofywać i **wówczas oskarżony wezwał około 40 swoich zaufanych na poufne zebranie i tam kazał złożyć im na godło Państwa Polskiego przysięgę, iż będą przy nim wiernie trwali.** Gdy oskarżony, przyjechawszy do Polski na listy i telegramy akcjonarjuszy amerykańskich przez 8 miesięcy nic dawał odpowiedzi, jak użył tych pieniędzy i dopiero w liście ze stycznia 1922 doniósł o wymianie dolarów na marki zaraz po przyjeździe do Krakowa, a akcjonarjusze w międzyczasie otrzymali z Polski od innych reemigrantów sprzeczne z tem wiadomości, powzięli podejrzenie jakichś nieczystych machinacji i wysłali do Krakowa delegata prof. Skowrońskiego, a ten na podstawie posiadanych dokumentów i rachunków wniósł ich imieniem doniesienie do Ministerstwa Skarbu. Oskarżonego wówczas aresztowano, a ponieważ interesa powołały p. Skowrońskiego do Ameryki, **otrzymał świadek Głodowski pełnomocnictwa 112 akcjonarjuszy amerykańskich** i przyjechał do Krakowa, by bronić interesów. — W ogólności zeznania tego świadka pokrywają się z obciążającymi dla oskarżonego zeznaniami poprzednich świadków.

Następnie zeznawał świadek dyr. **Srokowski,** który przedstawił tylko historję początków założenia Banku. — Zeznania niekorzystne dla oskarżonego zostały przerwane wskutek spóźnionej pory.

W dniu dzisiejszym będzie świadek ten zeznawał dalej i objaśni poszczególne pozycje ksiąg.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIWKO SZAJCE WŁAMYWACZY.

Wczorajsza rozprawa przeciwko szajce włamywaczy, która swego czasu dokonała szeregu włamań do sklepów jubilerskich w centrum miasta, rozpoczęła się przesłuchaniem wywiadowców policyjnych, a w szczególności wywiadowcy Nycza, który w czasie dochodzeń policyjnych wykrył skradzioną papierośnicę a zakopaną przez osk. Saniternika w ziemi w parku podgórskim.

W dalszym ciągu zeznawał poszkodowany **Zając.**

Sensacją dla licznego audytorjum a niespodzianką dla oskarżonych było zeznanie św. Wallasa (złodzieja), który obciążył oskarżonych.

O SZPIEGOSTWO.

W trzecim dniu rozprawy przeciw urzędnikowi wojskowemu **Hossemu i kpt. Zwierowskiemu,** przesłuchano cały szereg świadków, którzy zjawili się w komplecie. Przesłuchano między innemi ppłk. **Tileschka,** mjr. **Erteleina,** por. **Kormana,** restauratora **Billeta,** pułk. **Dobrowolskiego** i innych. Przy rozprawie zasiadają jako rzeczoznawcy sztabu gen. mjr. **Felsztyński** i kpt. **Böhm.**

Rozprawa została odroczona do dzisiaj.

——xox——

Z OPERETKI „NOWOŚCI“, Rajska. Dziś we czwartek sensacyjna premjera najnowszej operetki Holla „Marjetta“ z udziałem pp. Czernekównej, Horbowskiej, Wawrzkowicza, Pilarskiego (juniora), Berskiego, Cybulskiego i Rewskiego. — Atrakcją operetki jest wielki balet, jakiego dotąd u nas nie widziano z udziałem primaballeriny Nadzieżdiny, Martówny i Ciesielskiego. — Nowa wystawa.

——oo——

KURS SAMORODNEGO SPAJANIA METALI w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9, rozpoczyna się dziś dnia 20 listopada br. o godz. 6 wieczór.

ODCZYT PROF. DRA ROMANA DYBOSKIEGO: „Wybory w Anglji i ich następstwa“, odbędzie się staraniem katol. Związku Polek w sali Kopernika Uniw. Jag. dnia 21 bm. tj. w piątek o godz. 6 i pół wieczorem.

Jeszcze o zagadnieniu produkcji i pracy w Polsce.

Kraków, 19 listopada.

(wś.) Wczoraj przytoczyliśmy opinję nowomianowanego min. pracy p. Sokala **o problemie pracy w Polsce i niebezpieczeństwie niemieckiej konkurencji.** Niebezpieczenstwo konkurencji niemieckiej p. Sokal docenia i uważa, że nasze współzawodnictwo z Niemcami **„będzie wymagać jak największego wysiłku całego społeczeństwa,** zarówno ze strony pracodawców jak i robotników“. Pod tym względem zatem wszystko dobre. Ale p. Sokal nie wyrobił sobie poglądu na źródła tej konkurencji niemieckiej i nie sądzi, aby przedłużenie czasu pracy w Niemczech do 10 godzin było tu czynnikiem głównym. Wprawdzie w Niemczech wybitni ekonomiści nawet lewicowi inaczej się na te rzeczy zapatrują, ale p. Sokalowi można nie robić zarzutu z jego zapatrywania, jeśli się weźmie pod uwagę, że wygłosił je jeszcze nie jako minister pracy, ale jako delegat do Międzynarodowego Biura Pracy, które w tej chwili coprawda bezskutecznie zajmuje się wpływaniem właśnie na Niemcy, aby 10-godzinny dzień pracy zarzuciły. P. Sokal wypowiedział więc zgodnie ze swoją rolą argument, który winien Niemcy przekonać.

Sądzić należy, że p. Sokal jako minister pracy będzie wolny od optymizmu członka międzynarodowej organizacji, powołanej do przestrzegania tego, aby wszędzie niedużo pracowano i będzie patrzył realniej na stosunki w Niemczech. Oto, co mówi ekonomista niemiecki Brentano, zwolennik ośmiogodzinnego dnia pracy. Twierdzi mianowicie, że **wprawdzie przy ośmiogodzinnym dniu pracy możliwy jest najwyższy stopień jej intenzywności, nie zależy to od odpowiedniej sprawności technicznej i administracyjnej przedsiębiorstw prywatnych. Sprawność ta jednak nie da się osiągnąć bez kapitału. Ponieważ zaś Niemcy kapitału nie mają, więc muszą pracować więcej.**

Takie jest stanowisko Niemiec. Argumenty tam wysuwane chyba mają zastosowanie i do Polski. Przecież my **również kapitału nie mamy.**

To zapewne znanem jest również p. Sokalowi.

Ma on zamiar jeszcze — jak oświadcza — badać tę sprawę. Życzyćby sobie należało, aby zbadał rzecz jak najszybciej. Gdyby wolno było sądzić na podstawie pesymizmu dzisiejszego „Naprzodu“, to możnaby być optymistą, że badania p. Sokala nie będą trwały zbyt długo, „Naprzód“ bowiem powiada: „Nie wiemy, w jakim kierunku rozwinie się p. Sokal, gdyż **przeszłość absolutnie nie daje gwarancji za przyszłość“.** Biedny ten obóz socjalistyczny, **zmuszony jest liczyć się ciągle z możliwością zdrady tych, którzy trochę dojrzeją.**

Rozdział referatów budżetowych w Komisji sejmowej.

Warszawa. 19 bm. (PAT.) **Sejmowa komisja budżetowa dokonała wczoraj rozdziału referatów poszczególnych części budżetu na rok 1925.**

Budżet Prezydenta Rzeczpospolitej i budżet Sejmu i Senatu powierzono pos. **Bryłowi** (Związek Chłopski), budżet **Izby Kontr. Państwa** pos. **Chądzyńskiemu** (S. P. R.), budżet **Ministerjum Spraw Wewn.** pos. **Rusinkowi** (Piast), budżet **Ministerjum Spraw Zagranicznych** pos. **Kozickiemu** (Z. L. N.), budżet **Ministerjum Spraw Wojskowych,** pos. **Czetwertyńskiemu** (Z. L. N.), budżet **Ministerjum Skarbu** pos. **Michalskiemu** (Ch. N.), budżet **Ministerjum Przemysłu i Handlu** pos. **Kosydarskiemu** (Piast), budżet **Ministerjum Sprawiedliwości** pos. dr. **Markowi** (P. P. S.), budżet **Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej** pos. ks. **Kaczyńskiemu** (Ch. N.), budżet **Ministerjum Wyznań i Oświaty** pos. **Rymarowi** (Z. L. N.), budżet **Ministerjum Robót Publicznych** pos. **Romockiemu** (Ch. D.), budżet **Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych** pos. **Ponikowskiemu** (Wyzwolenie), budżet **Ministerjum Reform Rolnych** pos. **Ostrowskiemu** (Piast), budżet **Ministerjum Kolei** pos. **Tabaczyńskiemu** (Z. L. N.), oraz budżet **Prezydjum Rady Ministrów** pos. **Pączkowskiemu** (P. P. S.), **Generalnym referentem budżetu został wybrany** sprawozdawca **generalny na rok 1924 pos. Zdziechowski** (Z. L. N.).

Poseł **Ponikowski** (Wyzwolenie) **referatu budżetu Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państw** zrzekł się. Ponadto **referenci poszczególnych części budżetu posłowie P. P. S. Pączek i dr. Marek zastrzegli sobie czas do namysłu do dziś**

Po krótkim referacie pos. **Gruszki** (Piast) komisja **przyjęła dodatkowy budżet Prezydjum Rady Ministrów** bez zmiany. W czasie dyskusji wyjaśnienia udzielił dyrektor P. A. T. Piotr **Górecki** odnośnie do działu **dotyczącego dodatkowego budżetu P. A. T.**

Następnie komisja przystąpiła do obrad **nad dodatkowym budżetem Ministerjum Spraw Wojskowych.** referent **Czetwertyński** (Z. L. N.). Wywiązała się dyskusja, **w której zabierał głos cały szereg mowców, poddając krytyce gospodarkę Ministerstwa Spraw Wojskowych, zaś mowcy lewicowi oświadczyli zgodnie, eż głosować będą przeciw budżetowi.** Po wyjaśnieniach Ministra Skarbu zabrał głos szef korpusu kontrolerów armji gen. **Roman Górecki,** który swoich wywodów nie skończył. Dalszy ciąg obrad odroczono.

LEWICA ZRZEKA SIĘ REFERATÓW.

Warszawa. (PAT.) 19 bm. Sejmowa komisja budżetowa obradowała **dziś w dalszym ciągu nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok 1924.** W części dotyczącej ministerstwa spraw wojskowych, po przemówieniu szefa korpusu kontrolerów generała **Góreckiego,** przedstawiciela najwyższej izby kontroli i generała **Majewskiego,** oraz po końcowem przemówieniu referenta posła **Czetwertyńskiego, dodatkowy kredyt ministerstwa spraw wojskowycn uchwalono jednogłośnie, zgodnie z przedłożeniem rządowem.**

Co do rozdziału referatów poszczególnych ... preliminarza budżetowego na rok 1924, którego wczoraj dokonano, na dzisiejszem posiedzeniu komisji poseł **Moraczewski** imieniem klubu PPS. oświadczył, że **oddaje do dyspozycji komisji referaty przydzielone posłom PPS. Pączkowi i Markowi.** Analogiczne **oświadczenie złożył imieniem P. Zw. Lud.** (grupa Bryła) **pos. Śliwiński.**

Pos. **Chądzyński** (N. P. R.) **wstrzymał swą decyzię co do przyjęcia referatów przez przedstawicieli N. P. R. do czasu powzięcia odnośnej uchwały przez jego klub.**

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Warszawa. (PAT.) 19 bm. Dziś pod przewodnictwem marszałka senatu **Trąmpczyńskiego** odbyło się **posiedzenie konwentu senjorów.** Na pierwszym punkcie porządku dziennego rozpatrywano **sprawę przydziału miejsc w komisjach i przyjęto wniosek przedstawiony przez biura Senatu.** Postanowiono na wniosek senatora Posnera powołać z łona komisji senackich: gospodarstwa społecznego, spraw zagranicznych i wojskowej, specjalną **podkomisję dla spraw emigracyjnych.**

TARYFY TOWAROWE.

Warszawa. (PAT.) 19 bm. **Senacka komisja skarbowo-budżetowa** obradowała dziś nad wnioskami **w sprawie taryf towarowych.** Po dyskusji przyjęto rezolucję wzywającą rząd do odpowiedniego obniżenia taryf na mąkę do okolic dotkniętych nieurodzajem.

POTRĄCENIA Z PENSJI OSÓB WOJSKOWYCH.

Warszawa. 19 bm. Sejmowa **komisja wojskowa** obradowała dziś nad projektem ustawy o **dopuszczalności pewnych potrąceń z uposażenia osób wojskowych.** Przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu w myśl wniosków specjalnej podkomisji wyłonionej dla tej sprawy jeszcze przed ferjami. Z główniejszych postanowień projektu należy podnieść następujące:

Potrącenia mogą być dokonane tylko na podstawie wyroków sądowych względnie prawomocnych zarządzeń administracyjnych. W obu wypadkach nie mogą one przekraczać **10 procent uposażenia.** Jedynie **dla alimentów kwota ta podnosi się do 30 proc. uposażenia.** Równocześnie zabiera się dodatki rodzinne. Potrącenia dobrowolne są niedopuszczalne.

Wszelkie uchwały ciał oficerskich co do składek dobrowolnych są niedopuszczalne. Również **niedopuszczalne są potrącenia i skreślenia z żołdu szeregowych.** Przyjęto przepisy zmieniające postanowienia niektórych kodeksów byłych państw zaborczych zakazujące oficerom podpisywania weksli i zobowiązań.

P. DAROWSKI WEJEWODĄ ŁÓDZKIM.

Warszawa. (AW.) Zaprzeczają tu pogłoskom o możliwości nominacji **Darowskiego delegatem przy międzynarodowem biurze pracy.** Delegatem pozostanie p. Sokal. W kuluarach mówią natomiast **o możliwości mianowania p. Darowskiego wojewodą łódzkim.** Dotychczasowy zaś wojewoda p. **Garapich** objąłby woj. lwowskie.

Rozdział referatów w senackiej Komisji budżetowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 bm. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej zaznaczyła się **stanowcza opozycja lewicy przeciw min. Sikorskiemu.** Przemawiali posłowie Poniatowski (Wyzwolenie), Moraczewski (PPS.) i Śliwiński (bryliści) **czyniąc winnym min. Sikorskiego, że p. Piłsudski jeszcze nie jest w armji polskiej,** z której, jak wiadomo, sam ustąpił, nie będąc pewnym czy sumienie jego pozwoli mu bronić rządu, któryby nie powstał po jego myśli. Mówcy lewicowi **oświadczyli, że ich kluby będą głosować przeciw budżetowi wojskowemu.**

Warszawa. 19 bm. (PAT.) **Senacka komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu dokonała rozdziału referatów budżetowych na rok 1925.** Budżet **Prezydenta Rzeczypospolitej** oraz **Sejmu i Senatu** otrzymał senator **Kasperowicz** (bezpartyjny), **Izby Kontroli Państwa** sen. **Rotesreich** (koło żydow.), **Prezydjum Rady Ministrów** sen. **Adelman** (Ch. D.), **Ministerjum Spraw Wewnętrznych** sen. **Zdanowski** (Z. L. N.), **Ministerjum Spraw Zagranicznych** sen. **Buzek** (Piast), **Ministerjum Spraw Wojskowych** sen. **Januszewski** (Wyzwolenie), **Ministerjum Skarbu** sen. **Snarski** (klub Chrz. Nar.), z tem, że **dział monopolów państwowych** otrzymał sen. **Adelman. Ministerjum Przemysłu i Handlu** z wyłączeniem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów sen. **Brun** (Z. L. N.), **Ministerjum Sprawiedliwości** sen. **Nowodworski** (Ch. D.), **Ministerjum W. R. i O. P.** sen **Bołt** (Z. L. N.), **Ministerjum Pracy i Opieki Społ.** sen. **Lipkowski** (Z. L. N.), **Ministerjum Robót Publicznych** sen. **Kędzior** (Piast), **Ministerjum Reform Rolnych,** sen. **Osiński** (Wyzwolenie), **Ministerjum Kolei Żelaznych,** sen. **Siedlecki** (P. P. S., **Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów** sen. **Szereszewski** (koło żyd.).

Kwestja referatu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych pozostała niezałatwiona. **Generalnym referentem budżetu** został sprawozdawca generalny budżetu z roku 1924 sen. **Buzek** (Piast), ponadto komisja **dokonała rozdziału referatów kilku ustaw,** oraz **rozpatrzyła petycję związku przemysłowców w Krakowe,** którą uznała na wniosek referenta sen. Adelmana ze względu na zamierzoną **nowelizację przepisów prawnych o daninie lasowej za bezprzedmiotową.**

Ponadto na prośbę sen. **Łubieńskiego,** przewodniczący komisji sen. Adelman stwierdza, że na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, na którym była poruszana kwestja wolnych przejazdów na kolejach, sen. Łubieński **nie mówił nic, o wolnych przejazdach senatorów i posłów, do których to przejazdów mają prawo zastrzeżone w Konstytucji, a wszczególności tem samem nie mógł mówić o nadużyciu tego prawa przez posłów i senatorów.**

——— o o o ———

Rozporządzenie waloryzacyjne.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu **połączonych komisyj senackich, gospodarstwa społecznego i prawniczej** pod przewodnictwem sen. **Średniawskiego,** omawiano **rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** z dnia 14 maja 1924 r. **o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.** W dyskusji zabierał głos marszałek Senatu, **Trąmpczyński,** który wysunął **kwestję rewizji tego rozporządzenia,** podkreślając **jednocześnie spaczenie, jakie ma ono dla życia gospodarczego.** Ponadto przemawiali senatorowie: **Bielawski** (Z. L. N.), **Jackowski** (Z. L. N.), **Średniawski** (Piast), **Körner** (Koło żyd.), oraz sen. **Nowicki** (Wyzwolenie). Ostatni mówca wypowiedział się **przeciwko poruszaniu tej kwestji na posiedzeniu komisji senackiej,** wychodząc z założenia, że **wkracza to w dziedzinę inicjatywy ustawodawczej.** W konkluzji swego przemówienia sen. Nowicki postawił wniosek o zdjęcie tej kwestji z porządku dziennego. Wniosek ten upadł przy 4 głosach, reszta przeciw. Dyskusji nie ukończono, odraczając ją do jutra.

Dobra bezdziedziczne.

Warszawa. (PAT). **Senacka komisja prawnicza** przyjęła w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm projekt ustawy **o pozbywaniu nieruchomości majątków, przyjętych na własność Państwa, jako dóbr bezdziedzicznych.** Następnie komisja przyjęła wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu ustawy, dozwalającej wywłaszczenia z odszkodowaniem byłych kościołów i klasztorów, znajdujących się w rękach prywatnych, w celu przywrócenia ich pierwotnemu przeznaczeniu.

„Komunistyczna polonizacja“ Wołynia

Apetyty sowieckie na Polaków wołyńskich. — O dezwy i protesty. — Prowokacyjna praca „narodowa“. — Nowe ogniska przewrotowej agitacji komunistycznej w Polsce. — Istotne cele wieców „pełnomocników“ ludności polskiej.

Do „Gazety Lwowskiej“ donoszą z **Żytomierza:**

Sowiety przystąpiły do **zrealizowania dokładnie opracowanego planu „komunistycznej polonizacji“ Wołynia.** W tym celu **założono gazety i tygodniki w języku polskim „Sierp“, „Trybunał komunistyczna“, „Młody Towarzysz“** (dla młodzieży polskiej) itd. Ponadto przy miejscowym dzienniku „Radziańska Wołyń“ wprowadzono dział polski pt. „Nasza Kroniczka“ (w języku polskim). Zadanie tego działu polega na tem, **„by wciągnąć szerokie masy pracujące (polskie) do wspólno-twórczej pracy gospodarczej(?!).**

A jaką ma być ta „kulturalno-oświatowa praca“, świadczy wyraźnie następujący ustęp z artykułu „programowego“: „Rozwój dotychczasowej kultury chyli się ku upadkowi — my zaś

tworzymy nową kulturę, którą w przyszłości przeniesiemy na teren polskiej... Republiki Rad“(?!).

Dalej zwrócono **szczególną uwagę na rozwój szkolnictwa polskiego, na zakładanie bibljotek, czytelń polskich** itd.

W centrum „półpracy“ stoją jednak t. zw. **„narady pełnomocników ludności polskiej** (?!). oraz **nauczycieli polskich“ poszczególnych rejonów.**

Zbytecznem byłoby chyba dodawać, że w rzeczywistości narady te żadnej pracy „kulturalnej“ nie wykonywują, a są jeno **nowemi ogniskami przewrotowej agitacji komunistycznej w Polsce.** Oto np. w Żytomierzu odbyła się pierwsza taka narada „pełnomocników i nauczycieli polskich“. Na porządku dziennym — sprawa „sytuacji międzynarodowej“ oraz „sytuacji w Polsce“. Z treści rezolucji, jednogłośnie uchwalonej, w sprawie „sytuacji w Polsce“, można łatwo zrozumieć **istotne cele i zamierzenia tych „kulturalnych pracowników polskich na terenie wołyńskim“.**

Rezolucja, pełna zwykłych kłamstw i napadów na Polskę, twierdzi między in., że **rzekome „wpływy partji komunistycznej na masy zorganizowane w związki proletarjatu miast i wsi rosną,** (a więc dowiadujemy się, gdzie jest źródło „potęgi“ tow. Królikowskiego), dzięki zdradzieckiej robocie P. P. S., która pomaga burżuazji w walce o zwiększenie dnia roboczego i zmniejszenie płacy zarobkowej!!

Uchwała zaznacza, że „szerzący się ruch rewolucyjny coraz więcej wysadza socjal-zdrajców z placówek (Kas chorych, Rad miejskich itd.), a

jasny pogląd (?) komunistów w sprawie narodowości owej łączy wszystkich w ogólnej walce (!).

„Próżne są nadzieje na armję polską (!). Krakowskie wypadki aż nadto mówią nam o nastrojach robotnika i chłopa polskiego: zbliża się chwila, że karabiny w ich ręku będą celowo użyte, dla obalenia ustroju kapitalistycznego“.

Kończy się rezolucja zwycząjnym bluffem sowieckim, zapewnieniem, że **„tylko republika rad w Polsce odbuduje zrujnowany kraj, polepszy byt proletarjatu i stworzy rzeczywistą niepodległą** (?) **czerwoną Polskę radziecką“...**

W drugiej rezolucji **„Polacy z Wołynia“ występują w obronie „ruchu wyzwoleńczego narodu chińskiego w jego walce z wszechświatowym imperjalizmem“ itd.**

Czyż nie są one wiernem odbiciem listu Zinowjewa?

Rzeczy wesołe.

TEMAT DO LIBRETTA OPERETKI.

Znany kompozytor popularnych operetek, **Lehar,** pracuje przeważnie po nocach i zmusza autorów, piszących dlań libretta, aby nieraz przesiadywali z nim aż do białego rana.

Otóż latem, roku bieżącego, pracował Lehar nad nową operetką w Ischlu, gdzie posiada willę. Naprzeciw tej willi zamieszkał ze swą żoną autor, który pisał do tej operetki libretto i dlatego niejedną noc musiał przepędzić poza domem, pracując razem z mistrzem.

Pewnego wieczoru autor zapowiedział żonie, że znów pójdzie na całą noc do Lehara i rzeczywiście poszedł.

Niedługo po północy obudził jego żonę straszny hałas na ulicy. Wyskoczyła z łóżka, otwiera okno i widzi, że pali się dach na willi maestra. W obawie o swego męża, ubiera się szybko, pędzi na miejsce pożaru i dopytuje się, gdzie jest jej małżonek? Ponieważ **nikt go tam nie widział** — przeto po pewnym czasie, gdy pożar straż ogniowa opanowała, powróciła do siebie i usnęła.

Koło godziny 4-ej nad ranem, wraca pełen dobrej myśli literat i oświadcza żonie, nic nie wiedząc o pożarze w willi Lehara:

— Tej nocy pracowaliśmy z mistrzem ostro. Już mamy skończony finał pierwszego aktu...

Jaki był jednak finał tej sceny małżeńskiej, nie podają dzienniki wiedeńskie, z których zaczerpnęliśmy tę konkursową historyjkę, nadającą się wybornie na epizod do libretta operetki.

Z ziemic Polski.

ZJAZD STAROSTÓW W WILNIE. W dniu 17 bm. zakończył się trzydniowy zjazd starostów ziemi Wileńskiej. Omawiane sprawy dotyczą bezpieczeństwa na terytorjum ziemi Wileńskiej oraz kwestje samorządowe i administracyjne. Z ramienia Min. Spraw Wewn. wyjechał na zjazd główny inspektor Min. Spr. Wewn. p. Twardo oraz dr Raczyński. Obrady toczyły się pod przewodnictwem delegata rządu p. Raczkiewicza.

IGNACY PADEREWSKI W KATOWICACH. Dzisiejsza „Polonja“ w depeszy własnej donosi, że Ignacy Paderewski przybywa we czwartek do Katowic, skąd po krótkim pobycie udaje się do Poznania.

ROKOWANIA O UMOWĘ ZBIOROWĄ W GÓRNICTWIE. Prowadzone pertraktacje w Zagłębiu Dąbrowskiem o zawarcie umowy zbiorowej w górnictwie węglowem, dobiegają końca. Żądania robotników w stosunku do propozycji przemysłowców różnią się zaledwie o 2 procent. W dniu dzisiejszym ma być podjęta ostateczna konferencja, która doprowadzi do zawarcia umowy. Zasadniczo chodzi o wysokość płac, przyczem uposażenie lipcowe uważane jest za podstawowe, do którego ma być dodany niewielki procent zwyżki.

WYROK SĄDOWY PRZECIW KOMUNISTOM. Sąd okręg. w Sosnowcu wydał w dniu 17 bm. wyrok, skazujący na ciężkie więzienie następujących członków młodzieży komunistycznej za przynależenie i działalność komunistyczną: Spinkę Warszawską na 8 lat ciężkiego więzienia, Jana Szwabczyka na 8 lat, Józefa Harelka na 4 lata, Stanisława Kapińskiego na 4 lata i Jana Atlasa na 1 rok ciężkiego więzienia.

INSTRUKCJA SZACUNKOWA NA ROZPARCELOWANE GRUNTY. Jak wiadomo, nabywcy gruntów z parcelacji rządowych doczekali się po czterech latach ogłoszenia we wrześniu rb. instrukcji szacunkowej gruntów, która umożliwiała obliczenie wartości przyznanej ziemi — i po opłaceniu odpowiednich zadatków — uzyskali tytuły własności. Urzędy ziemskie przystąpiły już na zasadzie przepisów tych do obliczenia wartości ziem. Prace te były już bardzo daleko posunięte. Tymczasem ministerstwo reform rolnych zamierza podobno poddać rewizji wymienione przepisy, co siłą rzeczy wywoła zwłokę w uregulowaniu tej ważnej dla parcelantów sprawy. Stoi to w związku z przewlekającym się od dłuższego czasu ustalaniem przez ministerstwo reform rolnych wzorów kontraktów sprzedażnych.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO NA PROWINCJI. Zlikwidowany został w **Suwałkach** długotrwały ogólny strajk krawców. Pracownicy krawieccy otrzymali 25 procent podwyżki.

W Sosnowcu strajk piekarzy trwa w dalszym ciągu. Względem robotników podejmujących pracę stosowany jest teror. Władze bezpieczeństwa zatrzymały trzech robotników za bicie pracujących.

GENERALNY STRAJK METALOWY WE WŁOCŁAWKU. Wybuchły na terenie Włocławka generalny strajk robotników w fabrykach metalowych na tle żądań ekonomicznych nie został dotychczas zlikwidowany. Pośrednictwo zakończenia strajku i zawarcia umowy między przemysłowcami a robotnikami podjął się miejscowy inspektor pracy.

ANNIE VIVANTI.

Triumf dziennikarski młodej Amerykanki.

1)

Szybko idąca piękna postać zatrzymała się. Ładna głowa pod szerokim „sombrero“, z szarego pilśniu, zwróciła się ku mnie, biegające zaś oczy błyszczały.

— Anne! — wykrzyknęła młoda Amerykanka, którą poznałam przeszłego roku w Nowym Jorku. — Czy mogę wiedzieć, co ty tu robisz?

— A ty?

Nasze wzajemne zdziwienie było zupełnie usprawiedliwione. Spotkałyśmy się na końcu świata. Wyraziwszy się jednak terminem geograficznym, na stacji kolei żelaznej El Paso, granicznej mieścinie między Meksykiem a Texas.

Wracałam ze stolicy Meksyku, jadąc do San Francisco. Pragnęłam zanurzyć choć jedną nogę w wodach Pacyfiku, którego fale, wskutek szczególnego ukształtowania brzegów, są dłuższe niż na innym oceanie. Czysty kaprys, jeśli tak chcecie, jakiś rodzaj licenciae poeticae w odmierzonym i surowym trybie mojej egzystencji. Wiedziałam, że byłoby bezcelowe wyjaśniać Amerykance historję fal Pacyfiku; bez zmysłu poetyckiego, nie byłaby tego zrozumiała. Aby uniknąć niepotrzebnych pytań, któremi byłaby mię zasypała, zaczęłam szybko mówić o jej mężu, aniele, którego uwielbiała.

— Gdzie Harry? — zapytałam.

— Harry?... Właśnie jadę do niego. Jest naczelnym inżynierem kopalni w Guanacevi.

Zauważyłam, iż jakby mgła przeszła przez jej piękne, zielone oczy, które miały wiele powabu.

— Do Guanacevi? Aż tam jedziesz?

— Tak — odrzekła.—Zatrzymałam się tylko jeden dzień, w Chihuahua. Muszę kupić jednego wstrętnego szczeniaka, jakiego tylko tam dostać można. Wiesz, te bez włosów, podobne do świnek...

— Dlaczego to robisz?

— Ech — rzecze Gladys z głębokiem westchnieniem. — Mówią, że przynoszą szczęście.

— Co ci jest? — zapytałam. — Zdaje mi się, że jesteś smutna.

Chwyciła mię mocno za rękę, rączką bez rękawiczki.

— Jeśli masz czas, chodźmy do cukierni. Tam pomówimy. Muszę tu jeszcze dwie godziny czekać.

Ja zaś miałam jeszcze cztery godziny do odjazdu. Pociąg na linji Santa Fe, wskutek przedłużenia do Missuri przychodził później o sześć godzin, a dopiero dwie upłynęły. Więc poszłam przy boku smukłej i spieszącej się Gladys, za którą kroczyło dwóch obładowanych posługaczy. Siadłyśmy w kącie, względnie spokojnym, by napić się herbaty. To jest, ja zażądałam herbatę, zaś Gladys kazała podać sobie kieliszek „barber's pole“ (nieprzyjemny napój różnokolorowy, złożony z siedmiu wstrętnie słodkich płynów, które ostrożnie nalane, nie mieszały się, lecz tworzyły siedem warstw różnych kolorów).

— Dlaczego pijesz to paskudztwo?

— Przez oszczędność“ — odpowiedziała.

— Jakto? Czy miałaś jakie straty finansowe? Zrobiła znak, że tak.

— Lecz kiedy? Gdzie?

— Teraz w Dalkocie — odpowiedziała Gladys, ocierając oczy chusteczką niezaperfumowaną.

— W Dalkocie?!... Cóżeś tu robiła w Dalkocie? Myślałam, że tam jeździ się tylko dla rozwodów.

— Milcz, milcz. Powiem ci — szepnęła Gladys, załamując ręce, pozbawione pierścieni.

I opowiedziała mi.

— Wiesz, że w Nowym Jorku poświęciłam się, nie bez powodzenia, dziennikarstwu. Uczyniłam to z kilku względów. Raz, aby się trochę rozerwać, trochę, aby chodzić zadarmo do teatru, a głównie, aby mieć jakieś zajęcie, któreby mi przeszkodziło dokuczać memu uwielbianemu Harremu lub go zdradzić. Wiesz chyba lepiej odemnie, że kobieta, gdy kocha swego męża, to albo robi mu ciągle sceny zazdrości, albo go zdradza...

— Naprawdę, nie wiedziałam — odrzekłam.

— A tak! Ponieważ wie, że robiąc mu sceny, znuży go i mąż przestanie ją kochać, inteligentna zaś kobieta woli zdradzić męża, a wtenczas on robi jej sceny. W gruncie rzeczy więc żona zdradza męża z miłości. Ponieważ zaś udowodnioną jest rzeczą, że mężczyzna, dopóki robi kobiecie sceny...

— Opowiadaj dalej — rzekłam, dajmy spokój psychologji!

— Dziennikarstwo zatem, zajmując mię gorączkowo, przeszkodziło mi, że nie zostałam ani naprzykrzoną, ani wiarołomną i byliśmy w całem tego słowa znaczeniu — szczęśliwi. To też, gdy w kwietniu Harry musiał jechać do tych kopalń meksykańskich, byliśmy oboje zrozpaczeni. Rozstaliśmy się wśród łez i uścisków i zgodziliśmy się, że jeśli nie wróci za miesiąc, ja pojadę do niego.

(C. d. n.).

Rzeczy ciekawe.

W poszukiwaniu pierwotnej ojczyzny człowieka.

Uczony amerykański, Roy Chapman **Andrews**, kierownik owej ekspedycji, która przy końcu ubiegłego roku odkryła w piaskach pustyni **Gobi** jaja przedpotopowego **dinosaura**, przygotowuje nową wyprawę, mającą się udać ponownie do wnętrza Mongolji.

Andrews, zabrawszy ćwierć miljona dolarów na koszta tej wyprawy, wyjechał do Chin dla jej zorganizowania. W skład jej wejdzie kilkunastu uczonych a do przebycia pustyni Gobi zostaną użyte specjalnie zbudowane samochody.

Celem tej wyprawy ma być

poszukiwanie pierwotnej ojczyzny człowieka,

znajdującej się, prawdopodobnie, na wyżynie środkowoazjatyckiej, gdzie stwierdzono ojczyznę wielu gatunków gadów i zwierząt ssących. Wyprawa, która się organizuje, rozpocznie swe prace tam, gdzie je na początku br. przerwała, a mianowicie na wschód od gór Ałtajskich.

Uczony amerykański jest przekonania, że gdyby nawet nie udało się jego wyprawie odkryć śladów pierwotnego człowieka, to i tak poszukiwania jej, rozciągnięte na rozmaite gałęzie wiedzy, będą miały wielką doniosłość naukową.

Dzisiejsi Indjanie amerykańscy.

Usilnym staraniom Amerykanów udało się wreszcie powstrzymać wymieranie czerwonoskórych Indjan, którzy, zdawało się, iż są skazani na zagładę, podobnie jak bawoły, ongi pasące się w olbrzymich stadach na prerjach ich ojczyzny. Ostatni spis Indjan wykazał nawet pewien ich przyrost, tak, że obecnie liczba czerwonoskórych mieszkańców Unji wynosi **346.963 osób.**

Najwięcej, bo 60.000 Indjan, mieszka w Stanie **Oklahoma**, gdzie posiadają jeszcze **8 miljonów hektarów ziemi.** Wielu z nich stało się bogaczami, bo na gruntach, do nich należących, znajdują się **bogate kopalnie nafty.** Stąd też elegancko ubrany Indjanin nie jest dziś rzadkością, a rozmaite „czerwone orły“, „dzikie bawoły“, „płomienne pioruny“ itp. pozostawały dyrektorami przedsiębiorstw naftowych. Tacy czerwonoskórzy korzystają ze wszystkich dobrodziejstw spółczesnej cywilizacji, posyłają dzieci na uniwersytet i... tańczą shimmy, albo foxtrotta, nie gorzej od każdego białego Jankesa.

Dawny czerwonoskóry, w swym malowniczym stroju ugamiający konno po prerji i tak interesująco opisywany w powieściach dla dorosłych i dzieci, istnieje teraz tylko na scenie, lub na filmie.

Poza wymienionym Stanem mieszkają Indjanie jeszcze w Stanach: Wisconsin, Minnesota, Arizona, Północna Karolina, Południowa Dakota i Kalifornja. — Amerykanie zaś czynią, co jest w ich mocy, aby uchronić przed wytępieniem te resztki szczepów, zwalczanych niegdyś przez siebie bez miłosierdzia.

„Naddrapacz nieba“.

Prosimy o darowanie nam tego dziwoląga językowego, ale trudno inaczej nazwać budynku, jaki zamierza wznieść Uniwersytet amerykańskie w mieście **Pittsburgu.**

Gmach ten, który ma kosztować 10 miljonów dolarów, będzie miał **207 metrów wysokości,** pozostawi zatem daleko w tyle wszystkie dotychczasowe „drapacze nieba“. Da on pomieszczenie 12.000 studentów i odpowiedniej liczbie profesorów a także znajdą się w nim sale wykładowe obliczone dla tej ilości słuchaczy.

Uniwersytet rzeczony zamierza temu gmachowi, wzniesionemu **w stylu ostrołukowym** (?), dać nazwę— **„Katedry nauki“.**

Samochód na usługach bandy rabusiów.

Wedle doniesień dzienników londyńskich, **banda rabusiów, operująca w samochodzie, stanowi obecnie postrach Anglji.** Codziennie nadchodzą z rozmaitych stron kraju wieści o zuchwałych napadach, a policji nie udało się dotąd schwytać bandytów mimo nadzwyczajnych z jej strony wysiłków.

I tak, np. kilka dni temu zajechał wczesnym rankiem samochód z czterema podróżnymi przed oberżę w miejscowości **Redhill** (hrabstwo Surrey). Podróżni, którymi byli bandyci, wybiwszy okno, chcieli się dostać do wnętrza oberży. Ale na krzyk oberżysty pośpieszyło mu z pomocą dwóch sąsiadów, którzy spłoszyli rabusiów.

Podobny napad urządzono dwa dni przedtem w miejscowości **Faversham.** Ale tam nikt napadniętemu oberżyście nie pospieszył z pomocą, tak, że bandyci mogli zrabować jego kasę.

W miejscowości **Dulwith** ci sami zamaskowani bandyci zrabowali dom pewnego zamożnego farmera, przyczem syn jego, sterroryzowany rewolwerem, musiał im służyć za przewodnika po domu i gospodarstwie. Zabrawszy wszystko, co miało większą wartość, rabusie odjechali samochodem.

Niesłychanie śmiałym był napad, dokonany przez nich w miejscowości **Elstree,** oddalonej od Londynu tylko o 12 mil ang., na **dom, położony naprzeciw stacji policyjnej.**

Napad ten nie udał się bandytom skutkiem alarmu, jaki wszczęła, znajdująca się w tym domu... **papuga.** Policjanci, którzy wiedzieli, że mieszkańcy owego domu naraziе byli w nim nieobecni, zaintrygowani zostali strasznym wrzaskiem papugi. Jeden z nich wyszedł, aby zobaczyć, co ten wrzask powoduje. Ale bandyci mieli się na baczności i ujrzawszy policjanta, błyskawicznie rzucili się do ucieczki samochodem.

Policjanci, nie mając do rozporządzenia samochodu, musieli bezczynnie przypatrywać się ich ucieczce.

Ofiary produkcji węgla.

Angielski główny Urząd górniczy ogłosił świeżo, jak donoszą z **Londynu,** sprawozdanie za rok 1923, odnoszące się **do produkcji kopalń węgla kamiennego** w tym kraju.

Ze sprawozdania tego pokazuje się, że produkcja węgla w roku 1923 była znacznie większa, niż w roku 1922. Równocześnie jednak **wzrosła liczba ofiar,** jakie pociąga za sobą uprawianie tej niebezpiecznej gałęzi górnictwa.

I tak,

liczba zabitych górników w roku 1923 wynosiła 1293, a liczba rannych 211.119. W roku zaś 1922 odnośne liczby wynosiły: **1017 i 184.638.**

Takie to ofiary pochłania co roku **w jednym tylko kraju** moloch przemysłu nowożytnego, na którego potrzeby idzie przeważnie wydobywany z łona ziemi węgiel.

Niesłychane bogactwo Stanów Zjednoczonych

Wedle jednozgodnych doniesień ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, bogactwo tego kraju wzrasta w sposób, budzący pewien niepokój, bo nasuwa się pytanie, w jaki sposób będzie ono zużytkowane i coby nastąpiło, gdyby ta niesłychana pomyślność stosunków gospodarczych uległa przerwie?

Na podstawie zupełnie pewnych, urzędowych danych statystycznych,

majątek Stanów Zjednoczonych powiększył się od roku 1914 o sumę, równającą się majątkowi Anglji i Francji.

Od początku 1919 roku **zdwoiła się produkcja fabryk amerykańskich,** a produkcja rolna również zwiększyła się znakomicie.

Skutek tak pomyślnych konjunktur gospodarczych jest ten, że w porównaniu z rokiem 1914

majątek Stanów Zjednoczonych wzrósł z 2000 dolarów na 3000 na głowę każdego mieszkańca, licząc także kobiety i dzieci.

Stan taki zmusi, wcześniej czy później, Stany Zjednoczone do szukania, poza granicami kraju, ekspansji dla swego kapitału i to na większą skalę, niż dotąd.

TEATR „BAGATELA“.

Ukochany.

(Sztuka w 3 aktach Jakóba Deval).

Scena „Bagateli“ święciła w poniedziałek duży sukces. Zawdzięcza go zarówno doborowi sztuki, jak i tęgiej grze artystów.

Treść sztuki napozór to stara, jak świat historja. Trójkąt małżeński z nowoczesnem przestawieniem osób. Zamiast męża, żony i banalnego kochanka, mamy męża, żonę i kochankę. A zatem walka dwóch kobiet o mężczyznę. To właśnie należy do współczesnej mody i to jest jeszcze interesujące. Ale nie w tem wyczerpuje się nowość tego pomysłu. Idzie głównie o nową metodę tej walki. Z obserwacji życia wiemy, że żony, które odkryły pewnego dnia, iż mężowie ich mają kochankę, wpadają w stan podniecenia, w którym awanturują się, robią ordynarne sceny mężowi, nierzadko uciekają się nawet do groźby samobójstwa, nie mówiąc o spazmach, głodówkach i innych niespodziankach. Otóż młodziutka żona ukochanego Januszka Arquedien, idąc za radą jego przyjaciela Michała, odrzuca zupełnie tę zwykłą metodę walki. Nie płacze przy nim, nie spazmuje, ale przeciwnie uśmiecha się i jest dla niego bezgranicznie dobra, ale tą dobrocią, co to nawet w kamieniu budzi sumienie. I tą metodą zwycięża. Albowiem ukochany Januszek odrzuca ostatecznie kochankę i wraca do swej kochającej żony.

Cały ten trójkąt małżeński obsadzony był znakomicie i grał koncertowo.

P. Bruczowa jako kochanka, p. Wernicz w roli żony i p. Kwiatkowski — ten „ukochany“. P. Zbucki był w roli przyjaciela niezastąpiony. Role epizodyczne (p. Miedzińska, Zbonowska, Połoński, Wysocki) dostrajały się do wysokiego poziomu sztuki. Reżyserję prowadził p. St. Turski. **L. Skoczylas.**

ZE SREBRNEGO EKRANU.

WANDA. Twórczość filmowa polska zasadza się na wykonaniu dwu do trzech obrazów rocznie, świadcząc jedynie o tem, że brak u nas ludzi mających odwagę zaryzykować kapitały w tak intratne na zachodzie przedsiębiorstwa, jak wytwórnie filmowe. Dlatego miljony złotych płynie z kraju za obrazy do kieszeni zagraniccy. — A jeśli już nawet nie tworzymy wiele, to w krańcowości bierzemy za temat stale li tylko najgorsze brudy życiowe. Czyż więcej ponad to nasz intelektualizm filmowy wytworzyć nie jest w stanie? Czy nie zdają sobie z tego sprawy organizatorzy i kierownicy wytwórni, że co film polski, to zawsze to **O czem się nie mówi.** Traktując tylko samą grę i oceniając wartość li tylko filmową tego obrazu, przyznać musimy olbrzymi krok naprzód. Gra rodzimych gwiazd nie czyni już tego wrażenia scenicznego, jak w poprzednich filmach, odnosi się to również i do zdjęć z miejsc akcji: Smosarska daje wspaniale przemyślaną i głęboko pojętą kreację, zaś Justjan grą swą realistyczną dorównuje dobrym aktorom filmowym zagranicznym. Wszystkie pozatem epizodyczne role obsadzone przez gwiazdy sceniczne dostrajają się do całości. Jednym słowem widoczny postęp. Olbrzymia frekwencja pozwala wnosić, że polskie filmy cieszą się zasłużonem poparciem publiczności, tylko szkoda wielka, że jest ich tak mało.

GIEŁDA.

Kraków, 20 listopada.

Na giełdzie efektów jak i dewiz małe obroty, przy tendencji niezmienionej.

Na pogiełdziu zaledwie kilka transakcyj.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Nowy Jork 5.19 i jedna czwarta; Amsterdam 209 i pół; Wiedeń 7.35; Paryż 27.65; Praga 15.59.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Małopolski	0.31
Ziemski Bank Kredytowy	0.17—0.14
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.36
Zieleniewski	10.10—9.70
H. Cegielski Poznań	0.54
Trzebinia żelazo	0.61
Górka	16.15
Siersza	4.45—4.40
Tepege	2.80—2.75
Polska Nafta	0.60
Pokucie	0.44—0.42
Elektrownia Siersza	0.24
Krakus	0.76
Chodorów	5.10
Chybie	5.60

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Nafta Krosno 0.32; Węglówki 0.03—0.02 i pół; Jaworzno 15.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.05; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.20; H. Cegielski Poznań 0.50; Parowozy 0.32. Starachowice 2.07; Zieleniewski 9.50; Żyrardów 13.25; Nafta Polska —; Spirytus 2.38; Chodorów 5.00; Nobel 1.71; Ursus 1.70; Ćmielów 0.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Eskontowy 7.5; Bank Hipoteczny 8.5; Siersza Górnicza 64; Silesja 19; Fanto 268; Galicja 1500; Lumen 10; Schodnica 265. Karpaty 205.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.24—27.19; Londyn 23.04.5 do 23.02.5; Nowy Jork 519—518.50; Belgja 25.10—24.90; Włochy 22.47—22.42; Praga 15.50—15.45; Budapeszt 0.70 do 0.69; Białogród 7.57 i pół do 7.47 i pół; Bukareszt 2.75 do 2.65; **Warszawa 100.50—99.50.**

Taniec miłości i śmierci.

Zamiast pocałunku — cios nożem. Przyszłej matce swego dziecka poderznął gardło i wrzucił ją do studni.

Łódź, 19 listopada.

We wsi Syberja gmina Mroga Dolna, pow. brzezińskiego w województwie łódzkiem, **dokonał syn gospodarza Stachowskiego — Józef, lat 20, ohydnego morderstwa na Zofji Łaskiej, lat 21, z tejże samej wsi.**

Zofja Łaska, przystojna i młoda dziewczyna **miłością swą obdarzyła dziarskiego i stosunkowo majętnego jedynaka,** Józefa Stachowskiego, a żyjąc z nim już dłuższy czas i

mając obietnicę wyjścia za niego, w naiwności swej dała się mu uwieść, rezultatem czego miała się stać matką jego dziecięcia.

W kilka miesięcy dopiero później niecny Stachowski **oświadczył swej kochance, iż z powodu tego, że niema odpowiedniego dla niego majątku nie może się z nią ożenić,** a pozatem

obawiając się skandalu, poradził jej spędzić płód i na ten wzniosły cel ofiarował jej aż 10 złotych.

W mieście Brzezinach odmówiono nieszczęśliwej ofierze błędu młodości pomocy ze względu na spóźniony okres.

Po powrocie do wsi, Zofja kochająca do zapamiętania Józefa swego, opowiedziała mu o niemożliwości przeszkodzenia zjawieniu się dziecka na świat i **uspokoiła go oświadczeniem, iż dla jego szczęścia nie przyzna się, kto jest ojcem jej dziecka.**

W miniony piątek Stachowski poprosił swą kochankę na przechadzkę i **zbliżywszy się do studni pobliskiej, udając, iż chce ją pocałować,**

szybkim ruchem wyciągnął nóż i nachylającej się do pocałunku przeciął dziewczynie szyję,

a uchwytującej za korbę studni zadał jeszcze kilka ciosów w rękę, poczem wrzucił konającą do studni.

Sąsiedzi, słysząc szamotanie się, uchwycili mordercę i wydobyli trupa Łaskówny ze studni.

Aresztowanego **odstawiono do więzienia w Łodzi, z trudem ocaliwszy go przed samosądem wsi.**

Morderca w śmieszny sposób wypiera się popełnienia zbrodni.

Małżeńskie dole i niedole.

Niezwykła tragedja małżeńska.

Fatalna żona.

Wiedeńska korespondencja „Corriere della Sera" podaje niezwykłą tragedję małżeńską, jaka się rozegrała w Erzsebetfalba na Węgrzech. 30 października **znaleziono tam jednego z najbogatszych ludzi miasteczka, oberżystę Marcina Uivarosi, martwego w piwnicy,**

gdzie się otruł gazem. Samobójca pozostawił list, w którym podaje przyczyny rozpaczliwego czynu. Kilka lat temu **ożenił się on z młodą wdową, której pierwszy i drugi mąż odebrali sobie życie, a trzeci zwarjował** (powiedzmy, że ten czwarty był rzeczywiście bardzo śmiały).

Wkrótce **po zawarciu tego czwartego małżeństwa żona**

upodobała sobie podoficera żandarmerji, i zmusiła męża do przyjęcia tego, niejakiego Fodora, do swego domu, jako lokatora.

Przez to życie wspólne stało się tak nieznośnem, że Uivarosi **jednego dnia wypędził żonę i zażądał rozwodu.** Żona, opuszczając dom, **ukradła mu 25 miljonów koron i wyjechała z kochankiem.**

Ale oto Uivarosi zatęsknił do żony i zaczął prosić, żeby do niego wróciła. **Ona się zgodziła wznowić pożycie małżeńskie i na wstępie dała mu wypić proszek, poczem Uivarosi spał przez 3 doby.** Przez ten czas ona **ogołociła dom ze wszystkiego, co można było zabrać i ukryć.**

Kiedy on obudził się, ona **namówiła go, żeby napisał testament na jej korzyść,** jak tylko on to uczynił, schowała dokument i

chciała zabić go, mierząc żelazną sztabą w jego głowę.

Uivarosi salwował się ucieczką, ale widocznie został doprowadzony do rozpaczy i napisawszy list — odebrał sobie życie.

Pogrzeb „króla" złodziei i przemytników

Kilka dni temu odbył się **w Chicago** niezwykły, w całem znaczeniu tego słowa, pogrzeb, któremu przypatrywały się olbrzymie tłumy. Nieboszczykiem bowiem, którego chowano, był niejaki **Dion O'Banion,** noszący za życia dobrze zasłużony przydomek **„króla" złodziei i przemytników.**

Pogrzebowi temu asystowało także kilkuset policjantów, których zaciętym i niebezpiecznym wrogiem był nieboszczyk w ciągu szeregu lat, prawdziwy mistrz, nie mający sobie równego w rozmaitych gałęziach kradzieży, zaczynając od kradzieży kieszonkowych, a kończąc na kradzieżach z włamaniem oraz w przemytnictwie alkoholu.

Dion O'Banion ostatnimi czasy sprzykrzywszy sobie fach złodziejski, uprawiał na wielką skalę przemytnictwo trunków alkoholowych, a przytem był właścicielem wielkiego magazynu kwiatów. **Zginął on z ręki pewnego przemytnika,** który czuł się przezeń pokrzywdzonym przy podziale zysków z jakiejś wyprawy przemytniczej.

Zwłoki „króla" złodziei wystawione były przed pogrzebem na widok publiczny w trumnie, kosztującej **5000 dolarów.** Złodzieje i przemytnicy z Chicago odwiedzali masowo zwłoki, aby oddać cześć **pierwszemu** z pomiędzy siebie.

Przed karawanem szła muzyka, grająca marsze żałobne, a zanim jechało **preszło 100 eleganckich samochodów,** gdzie siedzieli „najwybitniejsi" złodzieje i bandyci ze wszystkich miast amerykańskich.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.